NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.
Rok XII. Kraków, sobota 7 września 1929 Nr. 241

NOWY DZIENNIK

Adres redak[...]istracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefon [...] - Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
[...]owe PKO w Krakowie 400.630.
Mies[...] należy nadsyłać wprost do Administracji
Kom[...]rzesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów [...] nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor [...]ny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Czy istotnie - tragedja?

Kraków, 6 września

Z wielu stron — z tych albo owych względów, nieprzychylnych sjonizmowi — mówi się obecnie o „tragedji" w Palestynie. Tragedją ma być ta okoliczność, że dwa narody roszczą sobie prawa do Palestyny: Żydzi oraz palestyńscy Arabowie. Faktycznie przybywa do tego jeszcze czynnik trzeci, a mianowicie świat chrześcijański ze względu na Miejsca Święte. Ten zbieg pretensyj do Palestyny ma stanowić „tragedję".

Gdy się słyszy rozmaite tego rodzaju lamenty na temat „tragedji", ma się w pierwszej chwili wrażenie, że żyjemy dzisiaj na świecie wśród najbardziej błogiej idylli, że wszędzie panuje idealny spokój i niebiańska harmonja, że lew pasie się już obok jagnięcia, a armaty przekuwane są w błyskawicznym tempie na sierpy i pługi. Tylko w tej jednej nieszczęśliwej Palestynie panuje ciągły niepokój, a to dlatego, że ci straszni i okropni sjoniści nie przestają powoływać się na jakieś swoje nieprzedawnione prawa i historyczne uroszczenia...

Gdyby jednak ci wszyscy, którzy wypisują fałszywie smętne i grubo obłudne tyrady o „tragedji" w Palestynie, skierowali swój wzrok nieco bliżej siebie, a więc np. polscy nasi krytycy na Małopolskę Wschodnią, na pogranicze litewskie, na korytarz pomorski i. t. d. — wówczas przypomnieliby sobie bardzo żywo i plastycznie, że takich terytorjów, do których pretensje roszczą sobie dwa narody, dwa państwa, dwie grupy etniczne, jest na świecie bardzo wiele. O taki właśnie szmat ziemi, przez który przebiega kolej wschodnio-chińska, o mało nie wybuchła dopiero niedawno wielka wojna między Rosją a Chinami.

Rzecz jasna, że analogja między Palestyną a wspomnianemi codopiero problemami politycznemi jest dość daleka i niewspółmierna. Faktem atoli jest, że w swojej najgłębszej istocie problem palestyński nie jest żadną specyficzną „tragedją". Jest to *problem współżycia dwóch narodów na jednym terytorjum*,. a więc taki sam problem, jakich istnieje wiele dzisiaj na świecie. Problem palestyński jest zapewne trudniejszy i bardziej skomplikowany aniżeli inne problemy analogiczne, ale zasadniczo rzecz biorąc, nie jest to żadne unicum ani żadna „tragedja".

Naturalnie — Żydzi do Palestyny dopiero napływają. Idzie w Palestynie o problem współżycia między ludnością arabską, która już w kraju żyje i rozmnaża się. a jiszuwem żydowskim, który ma stale wzrastać przez napływ z zewnątrz. O tyle jest problem palestyński trudniejszy od analogicznych problemów współżycia dwóch lub więcej narodów na jednem terytorjum. gdzieindziej. Tę zaś właśnie różnicę, tę specyficzną stronę problemu palestyńskiego załatwia akt międzynarodowy, oparty o deklarację Balfoura, któremu na imię — mandat palestyński.

Każdy przyjaciel lub nieprzyjaciel sjonizmu, względnie żydostwa, który zabiera publicznie głos w sprawie Palestyny, powinien więc wypowiedzieć się jasno, czy uznaje historyczny związek narodu żydowskiego z Palestyną, tzn. czy uznaje uchwałę mocarstw w San Remo, akcentującą deklarację Balfoura, jako zobowiązanie międzynarodowe — za słuszną, czy nie. Jeżeli ktoś — z tego albo owego powodu — nie uznaje historycznego prawa Żydów do restytucji swej ojczyzny w Palestynie, to z takiem stanowiskiem niema w zasadzie dyskusji, ani polemiki. Jeżeli ktoś jednak uznaje słuszność i etyczne uzasadnienie ideologji sjonizmu, to nie może mówić o „tragedji" sjonizmu, lecz jedynie tylko o problemie realizacji sjonizmu.

O tragedji sjonizmu możnaby mówić tylko wtedy, **gdyby w Palestynie nie było miejsca dla kolonizacji żydowskiej.** Tragedją byłoby również, gdyby, dajmy na to, Morze Śródziemne zalało całą Palestynę... Fakt jednak, że wielka szlachta arabska w swoim egoistycznym gospodarczym interesie nie życzy sobie żydowskiej imigracji, nie jest żadną tragedją. Jest to tylko trudność na drodze realizacji sjonizmu. Cóż będzie, jeśli nacjonaliści arabscy pewnego dnia zechcą zburzyć wszystkie kościoły i klasztory chrześcijańskie, a wszystkich chrześcijan wyrżnąć lub wypędzić ze swego „arabskiego" kraju? Czy i wówczas mówić się będzie o „tragedji", a zamysły arabskie traktować z respektem i fatalizmem?..

Problem palestyński nie jest — tragedją. Jeśli się stanie na stanowisku, że do Palestyny mają nie tylko prawo arabscy jej mieszkańcy, ale równe prawo Żydzi na podstawie historycznej swojej z tym krajem łączności — wówczas nie będzie się widziało przed sobą żadnej „tragedji", lecz tylko problem polityczny, który tak, jak każdy problem polityczny ma swoje trudności — może w tym wypadku liczniejsze i większe, ale tylko trudności — problem, który przy energicznych i konsekwentnych wysiłkach strony zainteresowanej z pewnością będzie pomyślnie rozwiązany. Będzie pomyślnie rozwiązany — bo naród żydowski musi mieć swój ośrodek narodowy w swojej historycznej Ojczyźnie i bo narodowi arabskiemu w Palestynie nie zagraża ze strony kolonizacji żydowskiej żadne niebezpieczeństwo. Nad jednem, jak i drugiem — nad restytucją Ojczyzny żydowskiej i nad nienaruszeniem egzystencji arabskiej w Palestynie — ma czuwać Liga Narodów za pośrednictwem mandatarjusza. Czuwać zaś znaczy nietylko przypatrywać się mniej albo więcej neutralnie ale pomagać i współdziałać w wybudowie Żydowskiej Siedziby Narodowej, bacząc przytem by ludność arabska nie poniosła przytem żadnego uszczerbku.

Problem jest jasno określony — o „tragedji" niema żadnej mowy!

W. B.

Starcie wojsk angielskich z bandą Arabów u stóp Góry Tabor

Wiedeń, 5. 9. PAT. „United Press" donosi z Jerozolimy: **Między wojskami angielskiemi a Arabami przyszło w kolonji, położonej u stóp góry Tabor do walki. Banda Arabów wojskowo zorganizowana, która wtargnęła do Palestyny widocznie z Transjordanji zaatakowała wspomnianą miejscowość i wypędziwszy mieszkańców zrabowała ją, aby następnie zbiec zagranicę. Zaalarmowany angielski oddział wojskowy, stacjonowany w pobliżu, urządził pościg za Arabami. Wywiązała się gwałtowna potyczka ogniowa, po której udało się żołnierzom odebrać bandzie zrabowane rzeczy.**

Agitacja komitetu „Wojny Swiętej"

Wiedeń. 5. 9. PAT. Przy pomocy samolotów rozszerzana jest proklamacja angielskiego Wysokiego Komisarza, według której wykroczenia popełniane w Palestynie sądzone będą przez specjalne trybunału, składające się z sędziów angielskich. **Wśród Arabów krąży manifest komitetu świętej wojny, wzywający cały świat arabski do przyjścia z pomocą powstańcom arabskim w Palestynie. Manifest opisuje położenie Arabów w najczarniejszych kolorach.**

Osobliwe metody śledztwa

w sprawie krwawych wypadków

Chuligańscy policjanci arabscy biorą udział w śledztwie — Żydzi w Safedzie odmawiają zeznań

Jerozolima, 5. 9. ŻAT. W śledztwie, prowadzonem w sprawie pogromów w Safedzie z ramienia władz sądowych biorą również udział arabscy policjanci. Wobec tego zarząd gminy żydowskiej w Safedzie doniósł rządowi, *że Żydzi nie będą składali zeznań przed osobami, które brały czynny udział w ekscesach przeciw ko Żydom. Gmina żydowska domaga się by w śledztwie brali udział policjanci żydowscy lub angielscy.*

Kogo aresztuje się w Hajfie?

Jerozolima. 5. 9. ŻAT. W Hajfie zdarzają się jeszcze sporadyczne wypadki napadów, które jednak nie pociągają za sobą poważnych konsekwencyj. Policja szybko likwiduje zajścia. Wielkie zdumienie wywołało w Hajfie aresztowanie żydowskiego inżyniera Meullera, którego dom podpalony został przez napastników arabskich i doszczętnie spłonął. Inżynier Mueller stoi pod zarzutem strzelania do Arabów. **Większe jeszcze zdumienie wywołał fakt aresztowania 31 Żydów w wielkich młynach Rotszylda. Żydzi ci schronili się do baraków, należących do młynów, które również spalone zostały przez chuliganów.**

Weizmann wyjechał do Genewy

Londyn, 5. 9. ŻAT. Wbrew pierwotnym wiadomościom prof. Weizmann *wyjechał* do Genewy celem odbycia konferencji z premjerem MacDonaldem.

Nahum Sokołow u ministra Zaleskiego

Genewa. 5. 9. PAT. Wczoraj minister Zaleski przyjął prezesa Egzekutywy światowej organizacji sjonistycznej Nahuma Sokołowa.

Zamachy bombowe na starem mieście w Jerozolimie

Jerozolima, 5. 9. ŻAT. Na Starem Mieście w pobliżu Ściany Płaczu niewykryci sprawcy rzucili kilka bomb, które na szczęście nie wyrządziły żadnej szkody.

Konsulowie zbierają materjały

Jerozolima, 5, 9. ŻAT. Z polecenia swych rządów konsulowie państw obcych, akredytowani przy rządzie palestyńskim gromadzą pilnie wszelkie materjały dotyczące strat poniesionych przez obywateli reprezentowanych przez siebie państw, podczas krwawych zajść.

Konsul francuski w Jerozolimie odwiedził Radę Miasta Tel Awiwu wyrażając swe ubolewanie i oburzenie z powodu ostatnich wypadków.

Wśród rannych w Safedzie znajduje się również wicekonsul Persji Salim Kohen.

60 Arabów aresztowanych za napad na Kastinje

Jerozolima, 5. 9. ŻAT. Władze aresztowały 60 Arabów we wsiach przylegających do kolonji Kastinija. Aresztowani stoją pod zarzutem uczestnictwa w napadach na tę kolonję.

Starcie oddziału wojska z bandą Arabów

Jerozolima, 5. 9. ŻAT. Oddziałom wojskowym udało się wykryć miejsce pobytu Beduinów, którzy zrabowali stada bydła w Kfar Tabor. Ponieważ odmówili oni dobrowolnego wydania bydła, wojsko zaczęło ostrzeliwać Beduinów, przyczem doszło do krwawego starcia. 10 Beduinów zostało zabitych, 1 zaś z żołnierzy jest ranny.

„Times“ o projekcie oddania mandatu Polsce

Londyn. 5. 9. PAT. Dzisiejszy „Times“ przynosi depeszę z Warszawy informującą o artykule „Naszego Przeglądu“, domagającym się, ażeby mandat nad Palestyną przekazany został Polsce. „Times“ zaopatruje tę wiadomość uwagę, że artykuł ten świadczy przedewszystkiem o znacznem polepszeniu się stosunków między Żydami a rządem polskim w ostatnich czasach.

Moszki gdańskie stanęli poza nawiasem żydostwa!

Gdańsk. 5. 9. ŻAT. Zarząd tutejszej żydowskiej gminy liberalnej postanowił nie brać udziału w zwołanem na dziś zgromadzeniu protestacyjnem w związku z wypadkami w Palestynie. Równocześnie zabronił też rabinom gminy liberalnej Drowi Gruenowi i Drowi Segałowiczowi wzięcia udziału w tem zgromadzeniu.

Rabini z obozu Agudy obradują

Wiedeń. 5. 9. Dziś nastąpiło tu otwarcie obrad naczelnej rady rabinów (Moacat Gdole Hatora) przy org. Agudy. Obrady potrwają do 9 bm. Na porządku znajduje się sprawa Agencji Żydowskiej oraz sprawy dotyczące drugiego zjazdu Agudy, rozpoczynającego obrady 10 bm.

Wielka manifestacja żydostwa kanadyjskiego

Montreal. 5. 9. PAT. Około 40 tysięcy Żydów przedefilowało ulicami miasta ze sztandarami pokrytemi kirem, dla uczczenia pamięci Żydów zabitych w Palestynie. Manifestacja ta zakończyła się meetingkiem, na którym uchwalono rezolucje, domagające się surowego ukarania przywódców pogromów, odwołania urzędników, którzy nie wykazali niezbędne j stanowczości, zwiększenia liczby Żydów w policji palestyńskiej i stworzenia niezbędnej siły wojskowej. Uchwalono również deklarację pod adresem rządu angielskiego z żądaniem wprowadzenia w życie zasad, zawartych w deklaracji Balfoura.

Marszałek Daszyński informuje przedstawicieli klubów sejmowych o swej konferencji z premjerem Switalskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 9. (Sin) Przedmiotem rozmów w kuluarach sejmowych jest oczywiście wczorajsza wizyta premjera Switalskiego u marszałka Sejmu i zwołanie przewodniczących klubów. Nie wiadomo dotychczas, kto właściwie zebranie przewodniczących zwoła: marszałek Daszyński, czy też premjer Switalski. W dzisiejszych rozmowach przedstawiciele klubów sejmowych z marszałkiem Daszyńskim posłowie nie mogli również ustalić, gdzie odbędzie się konferencja: w gmachu Sejmu, czy też w prezydjum Rady ministrów.

Wiadomo jedynie, że głównym tematem rozmów będą sprawy budżetowe. Do tej chwili nie jest wiadomem, czy wszystkie stronnictwa przyjmą zaproszenie na zebranie. Uchwały zapadną dopiero po ustaleniu terminu zebrania. Krążą pogłoski, że **klub enedecki nie weźmie udziału w konferencji, gdyby nie miała ona odbyć się w gmachu sejmowym.**

Marszałek Daszyński przyjmował dziś kolej na przywódców stronnictw sejmowych, których poinformował o przebiegu swej wczorajszej konferencji z premjerem Switalskim. Kolejno zjawili się u marszałka Daszyskiego: wiceprezes klubu Piasta poseł **Dębski**, prezes klubu Wyzwolenia poseł **Woźnicki**, wiceprezes klubu PPS poseł **Niedziałkowski**, prezes klubu Ch. D. poseł **Chaciński** i prezes Stronnictwa Chłopskiego poseł **Dąbski**. Rozmowa marszałka Sejmu z przewodniczącym Klubu Narodowego, posłem Rybarskim odbędzie się dopiero jutro z powodu nieobecności posła Rybarskiego w Warszawie.

Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że marszałek Sejmu dotąd nie szukał kontaktu z przedstawicielami mniejszości narodowej.

Daleko jeszcze do wewnętrznego rozbrojenia w Austrji

Manifest socjalistów austrjackich

Wiedeń, 5. 9. PAT. „Arbeiter Ztg“ ogłasza dzisiaj manifest głównego zarządu partji socjaldemokratycznej, w którem powiedziane jest, że socjalni demokarci gotowi są i teraz jeszcze zgodzić się na rozbrojenie wewnętrzne, jeżeli druga strona szczerze to uczyni. Wobec odmównego stanowiska przeciwników muszą robotnicy być gotowi do odparcia zamachów na instytucje demokratyczne republiki austrjackiej. Manifest wzywa wszystkich robotników zdolnych do broni, by wstępowali masowo w szeregi Schutzbundu, zaleca jednak zarazem dyscyplinę i rozwagę. Zgromadzenia i pochody Heimwehry nie powinny dawać powodu do walk i bezcelowych ofiar.

Dalszy ciąg dyskusji w Genewie

Genewa, 5. 9. PAT. Na odbytem we czwartek przedpołudniowem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów, prowadzoną była w dalszym ciągu ogólna dyskusja nad sprawozdaniem z działalności Ligi za rok ubiegły Jako pierwszy przemawiał belgijski minister spraw zagranicznych Hymans, który stwierdził z zadowoleniem, że prace haskiej konferencji, zmierzające do ostatecznego zlikwidowania wynikłych z wojny zatargów i trudności, posiadają wielkie znaczenie. Mówca wywodził, że Liga Narodów w ciągu 10 letniej świadomej swoich celów działalności przyczyniła się wydatnie do zbliżenia między narodami i podjęcia przez nie pełnej wzajemnego zaufania współpracy.

Ponowny wybór Polski zapewniony

Genewa, 5. 9. (AW) Sprawa wyboru do Rady Ligi Narodów jest już na poufnych konferencjach załatwiona. *Wybór Polski na dalsze trzy lata jest już zapewniony.* Na miejsce Rumunji wejść ma Jugosławja. Po Chile najprawdopodobniej obejmie mandat Peru albo Urugwaj.

Briand pragnie nadać Lidze Narodów władzę egzekutywy

Genewa. 5. 9. (AW) Z wielkiem naprężeniem wyczekują tu zapowiedzianej mowy Brianda, który jak słychać ,poruszy m. in. **dalszą rozbudowę Ligi Narodów i jej władzę egzekutywną.** Briand ma także zamiar wyłuszczyć szczegółowo swój plan koordynacji gospodarczej Europy. Briand zaproponował wyłonienie komisji, któraby miała rozpatrzyć jego propozycję. W komisji tej wezmą udział wszystkie państwa w Europie.

FUNDUSZ POMOCY DLA PALESTYNY

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej Zach. Małopolski wzywa wszystkie Komitety Lokalne, ażeby pieniądze zebrane na fundusz pomocy dla Palestyny bezzwłocznie przesłały wraz z wykazem ofiarodawców na adres Organizacji Sjońskiej, Kraków, Stradom 15, albowiem Egzekutywa przesyła zebrane pieniądze wprost do Waad Leumi w Jerozolimie. Egzekutywa ogłosi w „Nowym Dzienniku“ sumy zebrane przez poszczególne miejscowości.

Od Witosa do Sławka

Dziesięć lat parlamentu polskiego

Klub B.B.

Jak zwycięzcy weszli do parlamentu. Było ich 125. Zajęli dwie duże sale endeków, zabrali wielki pokój „Piasta" razem z dużym tarasem wychodzącym na ogród. Objęli po endekach czarną tablicę, gdzie wypisuje się o posiedzeniach klubu, zarządu i prezydjum.

Zniszczyć parlament z wewnątrz było ich ha słem. Pracować z regulaminem i z szablą, a czy nić wszystko solidarnie, bez wahań, wedle rozkazu.

Miał to być wymusztrowany oddział, w którym wysoki, niedbały działacz chłopski Sanojca miał maszerować ramie przy ramieniu z eleganckim księciem Radziwiłłem, wymawiającym „r" po francusku. Stary bojownik o prawa chłopskie, były przyjaciel Witosa, poseł Bojko miał kroczyć razem z grodzieńskim obszarnikiem ks. Sapiehą, a Wiślicki razem z antysemitą Stadnickim.

W kuloarach opowiadano, że nie odbywają o-ni prawie posiedzeń klubu. Zbiera się 125 osób, wysłuchuje uchwał zarządu, mowy pułk. Sławka i oświadcza: „zrobione". Mowcy zabierają głos na wniosek przewodniczącego.

Ale zato pracuje zarząd albo raczej prezydjum klubu. Tam opracowywuje się strategię głosowań, trzymaną w tajemnicy przed członkami klubu a wyjawiają dopiero 15 minut przed posie dzeniem. Tam ustala się pracę w komisjach, listę mowców itd.

A potem, po posiedzeniu prezydjum zjawia się w bufecie pułk. Sławek, przywołuje skinieniem ręki wyznaczonego mówcę i opracowuje strategię mowy.

Oficjalnie odbywają się posiedzenia członków komisji prawniczej, finansowej lub innej, oni się naradzają, ale faktycznie otrzymują już opracowane rzeczy. Przychodzą do gotowego.

Skoro atoli kończą się posiedzenia w klubie i 125 osób wychodzi ze sali, uchwały trzymane są przez długie godziny w tajemnicy. Uroczystemi przysięgami związano członków klubu BeBe, by nie zdradzali tajemnic stanu a używali konspiracji...

Wychodzą z klubu starzy znajomi, posłowie z pierwszego i drugiego sejmu. Spaceruje dobry znajomy, dawny chadek Henryk Mianowski. Ogląda się na wszystkie strony i oświadcza:

Zapytaj pan kogo innego, ja nie mogę mówić.

Często zdradza tajemnicę młody poseł Mackiewicz. Nieraz odkrywa karty roztargniony prof. Krzyżanowski, ale i odkryte karty dowodzą, że bardzo mało wiedzą nietylko zwyczajni członkowie klubu, lecz nawet przewodniczący komisji budżetowej.

W kącie korytarza stoi poseł Wiślicki.

— Co słychać?

— Jestem jedynym Żydem a skoro pojawi się coś w prasie żydowskiej będzie pewnem, że to ja dałem. Mogę panu powiedzieć, że przemawiałem, to można ogłosić.

W takich warunkach otrzymali posłowie klubu BeBe do podpisu papier in blanco pod projektem konstytucji. Wahali się Hamleci, dawni liberali Kościałkowski, Lednicki, Gierszkowski, Wujtowicz. dr. Cybulski. Zżymali się w kuloarach a potem uspokoili się. Popatrzył na nich wysłanik Sławka i główny „parlamentarjusz" klubu BeBe, maj. Polakiewicz i przesłano płakać po kątach korytarza przed starymi przyjaciółmi. Otarłszy łzy liberalne wchodzili na trybuny, by mówić tak, jak kazał pułk. Sławek.

Nawet miejsca w sejmie zajmują według spo cjalnego rozkazu. Przez cały czas siedzi w czwartym rzędzie oficjalny przedstawiciel „Lewiatana" otyły, wysoki, brunet Baliński. Dziś siedzi w pierwszym rzędzie i kieruje głosowaniem nad budżetem ministerstwa skarbu.

Siedzi w 8 rzędzie poseł Wiślicki a oto nadchodzi dla niego szczęśliwy dzień. Na porządku dziennym znajduje się jakaś pół-żydowska sprawa. Siedzi i spogląda jak trjumfator na ławy dziennikarzy.

Na porządku dziennym znajdują się sprawy polityki zagranicznej, kwestja Galicji wschodniej. Na pierwszych ławach siedzi fachowiec klubu, stary asymilator. były pepesowiec adwokat Löwenherz. Siedzi obok niego młody były endek Zbigniew Stroński a drugi rząd zajmuje naiwny, zdrowy, barczysty obszarnik Jaruzelski mistrz ... ... u kości.

A nad wszystkimi stale w pierwszym rzędzie siedzi maj. Polakiewicz, jest on starym parlamentarzystą, znawcą regulaminu. W poważnych chwilach szepce coś do ucha pułk. Sławkowi. Daje znak do głosowania.

A kiedy przywódca klubu przenosi się nagle do ław rządowych, by odbyć naradę w pokoju ministrów, ... ogląda się, czy jest parlamentarzysta Polakiewicz, czy pozostał na polu bitwy. Jest to może jedyny ze „starych" parlamentarzystów do którego prezydjum ma zaufanie.

Ważne funkcje wykonuje przewodniczący komisji budżetowej, poseł Byrka i w jego rękach spoczywa los budżetu. Ale w ciężkich chwilach, kiedy niema pułk. Sławka, staje się pułkownikiem maj. Polakiewicz i poucza dawnego pła stowca Byrkę.

Patrzy się na ręce Kościałkowskiego. Stawia się do raportu były minister sprawiedliwości Makowski. Często buntuje się grupa wahających się ale nadchodzi pułk. Sławek, odbywa cichą konferencję i bunt ustaje.

Jeden jest tylko poza dyscypliną, poza szeregami, jeden ma prawo wypowiadać nawet liberalne myśli — tym jest Jan Piłsudski.

Bernard Singer.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok w sprawie Wojciechowskiego

Warszawa. 5. 9. (AW) Dziś Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę Jerzego Wojciechowskiego, skazanego wyrokiem sądu apelacyjnego na 5 lat ciężkiego więzienia za wykonanie zamachu na Lizerewa. Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną. zarówno urzędu prokuratorskiego, jak i obrony. Oskarżony Wojciechowski na rozprawie był nieobecny.

Tajemniczy strzał w pociągu

Koluszki. 5. 9. (AW) Na szlaku kolejowym Koluszki—Ząbkowice z przejeżdżającego pociągu towarowego padł strzał. Kula ugodziła budnika kolejowego B. Witkowskiego w głowę tak nieszczęśliwie, że w kilka godzin po przewiezieniu do szpitala zmarł. Władze wszczęły energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców tego zagadkowego zabójstwa.

MIRJAM SANNA

Carlo Carelli

Carlo Carelli przyszedł do biura zupełnie przemoknięty. Zapomniał wziąć parasol i musiał podczas największej ulewy biec ulicami które tego dnia wydawały mu się dłuższe niż zazwyczaj. Koledzy wyśmiewali się z jego niezadowolonej miny, ze zmiętego od deszczu kapelusza i spływających po marnych włosach strug wody. Carlo nie jeździł ostatnio tramwajami robił oszczędności, za które chciał kupić sobie fajkę i nareszcie spełnić to najgoretsze swoje życzenie. Fajka owa była wystawiona w oknie pewnego antykwarjusza na Corso Victorio Emanuele. Bohater nasz nie był rozrzutny. bowiem nie mógł sobie na to pozwolić. Jego szczupła pensja drobnego urzędnika wystarcza ła zaledwie na najskromniejsze utrzymanie.

Mieszkał razem ze swym psem w dwuch od najętych, zimnych pokoikach.

Życzeń Carlo miał mało zato wiele żalów. Chwilowo owa fajka była jego najgoretszem pragnieniem, a przechodząc codziennie ulicą — obok wystaw antykwarjusza, zatrzymywał się na chwilę, by spojrzeć na nią i nasycić wzrok jej widokiem.

Następnego rana Carlo wychodząc z domu i spodziewając się deszczu wziął z triumfem parasol pod ramię. Tym razem jednak zakpiło z niego cieple wiosenne słońce.

Zawsze tak się zdarzało w jego życiu. Będąc jeszcze dzieckiem był pośmiewiskiem współtowarzyszy zabaw. Nieśmiały i niezdolny do obrony siebie samego, biegał namowom swych rówieśników. za których winy zawsze pokutował.

Jako dorosły mężczyzna Carlo nadal walczył z przeciwnościami losu, lecz bezskutecznie; w biurze obarczano go najcięższą pracą, podczas gdy inni koledzy pod płaszczykiem rozmaitych wymówek uchylali się od zajęć. wyzyskując niemiłosiernie biednego Carla. Tenże przyzwyczajony do niepowodzeń, potakiwał głową i z gorzkim uśmiechem mawiał: „Los i ja bawimy się w chowanego".

Wreszcie bezlitośnie wyśmiany i opuszczony przez swą ukochaną żonę, nie chcąc poddać się zupełnie tragicznemu losowi, przekształcił swój ból w gorzki uśmiech.

Pewnego wieczoru Carlo zaczął liczyć swe oszczędności i zdecydował, że pożądana suma na zakupienie fajki jest w pełni zebrana. Twarz jego zapałała szczęściem. „Chodź Tomie" rzekł do psa. dzieląc z nim uczucie prawdziwej radości. Idąc do sklepu antykwarjusza, Carlo jednocześnie pomyślał o tytoniu, na który również jeszcze pieniędzy starczy. Zaniepokojenie jego było wielkie. kiedy pomiędzy rozmaitemi przedmiotami w oknie antykwarjusza fajki już nie było Rozczarowany wszedł do sklepu. dopytując o nią. na co rozgniewana żona antykwarjusza odrzekła. iż fajkę wczoraj sprzedali. Carlo wytracony z równowagi omal że się nie rozpłakał ze zmartwienia i opuściwszy smutnie głowę pomyślał sobie: „Powinienem był się tego spodziewać".

Fajka owa pozostała nadal w królestwie niedoścignionych marzeń Carla.

• • •

Rezygnacja jest rzeczą trudną. To też w sercu Carla zamieszkał przytłaczający ból i wieczny bunt przeciw losowi.

Razu pewnego podczas pięknego gwiaździstego wieczoru. Carlo wałęsał się bez celu po ulicach miasta. Nagle w oddali zauważył pewną wspaniale ubraną i zgrabną kobietę, która szybkim krokiem szła mu naprzeciw. Spojrzał na nią i szepnął: Gisella, Gisella... Kobieta ta udając. że go nie poznaje, przeszła obojętnie obok niego. Carlo pobiegł za nią, wołając błagalnie: „Carlo Gisella!" — wówczas odwróciła się i zniecierpliwiona krzyknęła: „Zostaw mnie w spokoju". Fakt ten wprowadził Carla w istne osłupienie. Stanął pośrodku ulicy, jak wryty, czując, jak szał dziki opanowuje wszystkie jego zmysły.

Gizella była to ukochana żona Carla. która z niesmakiem odepchnęła go, jak gdyby obcego, nudnego żebraka.

Ze swym zwykłym bólem i goryczą w sercu szedł Carlo dalej ulicą, jak pijany. Nad ranem znaleziono go leżącego pod murem domu, w którym mieszkał.

Kilku kolegów przyszło nań spojrzeć po raz ostatni. Bez kwiatka. bez nikogo, ktoby choć jedną łzę nad nim uronił zastygał Carlo w swym nędznym łóżku. Jedynie portjerka szeptała pacierze. przeszukując jednocześnie wszystkie skrytki i kieszenie nieboszczyka, w których mogłaby znaleść pieniądze.

Nagle w tym tragicznie smutnym pokoju stała się rzecz niesamowita. Nieboszczyk się poruszył i ogłupiałemi oczyma począł rozglądać się wokoło Wszyscy wybiegli z pokoju, jak gdyby rażeni piorunem.

Carlo został znowu sam zdając sobie sprawę z swego położenia Pomyślał, że nawet i śmierć zakpiła sobie z niego. Zaczął się śmiać, a uśmiech ten był dziki i nieopanowany. Gdy koledzy wrócili do Carla wraz z lekarzem, skonstatowali, że postradał zmysły.

Londyn ma głos

Sesja sjońskiego A. C. — Komisja śledcza. — Nasze postulaty. — Konieczność uzyskania gwarancyj politycznych. — Negatywna forma oświadczenia rządu brytyjskiego. — Palazzo Chigi i Watykan. — „Bóle“ Ameryki i Francji“. — Humorystyczne propozycje. — Rekord „Naszego Przeglądu“. — Bałłaństwo polityczne. — Gdzie jest odpowiedzialność polityczna?

(r.) W dniu dzisiejszym zbiera się w Londynie sjonistyczny Komitet Wykonawczy celem zajęcia stanowiska wobec wypadków palestyńskich i wysłuchania sprawozdania o sytuacji politycznej. Zapewne nie jest przypadkiem, że A. C. zbiera się właśnie w Londynie, w miejscu pobytu angielskiego ministra kolonij, a nie w Genewie, gdzie obraduje Liga Narodów. W obecnej chwili prawnie i faktycznie decydujący głos ma rząd brytyjski a nie Liga Narodów, której procedura uniemożliwia rozpatrywanie wydarzeń palestyńskich już na obecnej sesji. Rada Ligi Narodów zajmie się temi sprawami dopiero z początkiem przyszłego roku, po otrzymaniu dokładnego sprawozdania Komisji Mandatowej, której sesja odbędzie się w listopadzie. Tak tedy

punkt ciężkości znajduje się obecnie w Londynie,

skąd rząd brytyjski kieruje akcją likwidacji zajść palestyńskich a także akcją polityczną na Bliskim Wschodzie.

W pierwszej sprawie uczynił rząd brytyjski duży krok naprzód, ustanawiając komisję śledczą, która w przyszłym miesiącu wyjedzie do Palestyny i rozpocznie badanie przyczyn a także przebiegu wypadków. Na czele tej komisji stanął, jak wiadomo, sir Walter Shaw, podobno bardzo wybitny prawnik angielski, zresztą politycznie nieangażowany. Kandydatura generała Smutsa, wybitnego polityka i szczerze oddanego sjonizmowi znawcy Palestyny, upadła. Nie wiemy narazie, jaki będzie skład osobowy tej komisji śledczej, do której wejdą przedstawiciele stronnictw angielskich, a jest rzeczą oczywistą, że skład ten nie jest dla nas obojętny. Od orzeczenia bowiem komisji śledczej zależy w pierwszym rzędzie *realizacja postulatów wysuwanych obecnie przez Egzekutywę Jewish Agency,* a popieranych bez zastrzeżeń przez całe żydostwo. Postulaty te streszczają się w trzech punktach:

deklaracja rządu w sprawie mandatu palestyńskiego, przyznanie Żydom prawa do odbywania modlitw przy Ścianie Płaczu a wkońcu odszkodowanie

Jak słychać, dwa ostatnie postulaty natrafiają na szczególne trudności a uwzględnienie ich będzie zależne nie tyle od orzeczenia komisji śledczej, ile od określenia charakteru zajść palestyńskich.

Toteż akcja sjonistyczna w Londynie musi być obecnie silna, a nacisk na rząd brytyjski szczególnie duży. W jednym wypadku niewątpliwie osiągnięto już sukces, a mianowicie ministerstwo kolonij ogłosiło znane oświadczenie, stwierdzające, iż

nie azmierza poddać ponownemu rozważaniu sprawy dalszego utrzymania mandatu palestyńskiego

i że *nie* będzie prowadzić badań zmierzających do zmiany postanowień mandatu i deklaracji Balfoura. Dla niektórych kierunków w sjonizmie będzie ta negatywna forma, zresztą bardzo ostrożnego i mało silnego oświadczenia stanowiła pewne rozczarowanie, ale było jasnem od pierwszej chwili, że w obecnej sytuacji rząd brytyjski nie wyda jasnej, zdecydowanej deklaracji, wysuwając na pierwszy plan likwidację zajść. Ale i to oświadczenie razem z oświadczeniem genewskiem MacDonalda stanowi pewien

sukces sjonistyczny a poważną klęskę dla Arabów.

Okazuje się bowiem, że rząd brytyjski nie zamierza liczyć się z hasłami nacjonalistów arabskich i pragnie kontynuować politykę opartą na postanowieniach mandatu. Ale z drugiej strony Jewish Agency nie zadowoli się takiem oświadczeniem rządu brytyjskiego. W chwili obecnej musi Egzekutywa żądać nietylko politycznych oświadczeń, ale i *gwarancji*, że polityka brytyjska zajmie inne stanowisko wobec odbudowy Palestyny niż dotychczas. Gwarancje takie muszą być uzyskane, chociaż jest rzeczą zrozumiałą, że w obecnej sytuacji mogą one być nieoficjalne.

Oświadczenie rządu zawiera atoli jeden szczególnie ważny ustęp, stwierdzający, że „rząd brytyjski nie zamierza poddać ponownemu rozważaniu sprawy dalszego utrzymania mandatu palestyńskiego przez Anglię“. Ustęp ten ma znaczenie nie tylko dla polityki zewnętrznej, ale także dla stanowiska niektórych ugrupowań żydowskich. Zdaje się, że położy on wreszcie kres dyskusji, jaka toczy się w prasie zachodniej na temat mandatu palestyńskiego. A dyskusja ta jest niezmiernie znamienna, odsłania bowiem właściwie oblicza niektórych czynników politycznych i ujawnia cel ich dążeń.

Wypadki palestyńskie miały rozmaite skutki dla społeczeństwa żydowskiego, które m. in. ujawniło

niezwykłą solidarność narodową,

ale wprost cudowne wyniki dały one dla niektórych polityków. Oto np. Watykan i Kwirynał, a właściwie siedziba Mussolinego Palazzo Chigi, nie prowadzące zresztą zgodnego współżycia, nagle ujawniły niezwykłą harmonję w poglądach i dążeniach i z całym impetem wysuwają plan ponownego omawiania sprawy mandatu. Palazzo Chigi marzy wciąż o szlaku dawnych Cezarów rzymskich, których ślady znajdują się wszak jeszcze w Palestynie, a Watykan, walczący od dawna z kościołem anglikańskim, pragnie przysporzyć Anglji nieco kłopotu, mając zresztą zawsze w zanadrzu doskonały atut — tzw. Miejsca Święte w Palestynie. Niemniejszą gorliwość do dyskusji nad mandatem palestyńskim — i tylko palestyńskim — ujawnia Ameryka, nie mogąca przeboleć utraty koncesji na ekspolatację Morza Martwego oraz Francja, przez której teren mandatowy będzie wprawdzie przechodził rurociąg naftowy z Mossulu, ale ujście jego znajdzie się w palestyńskim porcie, w Hajfie. Oświadczenie rządu brytyjskiego, który obecnie po zwycięstwie haskiem i w Anglji i nazewnątrz posiada olbrzymi autorytet, położy prawdopodobnie kres tej dyskusji i uspokoi nieco umysły.

A ma to i dla nas niemałe znaczenie i może zakończy wreszcie dyskusje nad śmiesznemi koncepcjami, niewczesnemi planami i humorystycznemi propozycjami, jakie się w ostatnich czasach w niezwykłej ilości pojawiły. Mówiono już u nas o przekazaniu mandatu palestyńskiego Francji i Ameryce, ale niewątpliwy rekord uzyskała propozycja niejakiego p. „Dawida Sochera“, ogłoszona w „Naszym Przeglądzie“. P. Dawid Socher wysunął plan, by mandat nad Palestyną powierzyć poprostu Polsce. Nie warto oczywiście przytaczać „argumentów“ p. Sochera, dziwić się tylko należy, że odpowiedzialne pismo żydowskie, kierowane przez członka sjonistycznego K. C. w Warszawie, ogłosiło taką propozycję, dziwić się też należy politykom, że potraktowali ten plan poważnie i zajęli stanowisko, a już szczególne zdziwienie wywołuje okoliczność, że znalazł się polityk żydowski sjonista, który uważał za stosowne brać udział w tej dyskusji.

Ten humorystyczny projekt, jak wiele innych nieodpowiedzialnych wystąpień rozmaitych instytucyj, czy organów sjonistycznych, wskazuje niestety, że ciężka sytuacja, w jakiej się znaleźliśmy, zastała nas politycznie nieprzygotowanych, że ciągle jeszcze pokutuje u nas polityczne „bałłaństwo“, że brak u nas zrozumienia, a nawet znajomości najprostszych zasad i kierunków polityki sjonistycznej, że brak nam realizmu politycznego, który dziś jest o wiele bardziej pożądany, niż kiedykolwiek.

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH“,** przypomina swym członkom, że rejestracja się już rozpoczęła i potrwa do dnia 21 bm. Rejestracji podlegają wszyscy członkowie, niezależnie od tego czy w swoim czasie deklarację przystąpieniową podpisali, czy nie. Szczegóły w regulaminie rejestracyjnym, z którym należy się zapoznać. Dyżury w dni powszednie od 8 do 9.30 wiecz. w lokalu.

ZMARLI:

Sara Marja Rosner l. 52, Henoch Hammer l. 2, Chana Sniger l. 26.

Teatr obecny a Reinhardt

Problem teatru i jego racja bytu wobec ciągłego rozwoju kina i przerafinowania widzów zajmuje od dłuższego czasu umysły teatrologów Mnożą się głosy, że teatr znajduje się w stadium rozkładu z powodu niemożności dalszej ekspanzji wewnętrznej, (mam na myśli przysporzenie teatrowi nowych soków ożywczych przez wynajdywanie nowych wartości). Powiadają, że teatr naturalistyczny się przeżył, że nie dostarcza więcej tych emocji, tych dreszczy wstrząsających, jak to bywało dawniej. Zarzucają teatrowi naturalistycznemu bezmyślne naśladowanie rzeczywistości, przy całej jego pod tym względem impotencji, z powodu braku odpowiednich akcesoryj wystawowych. Dzisiejsza scena nie jest bowiem w stanie oddać nam pełnej rzeczywistości; widzimy conajwyżej fragmenty tej że, jeżeli już nie jej parodję. Wychodząc z tego punktu widzenia, teatrolodzy pesymistyczni mają rację, albowiem nie po to się idzie do teatru, aby oglądać kopję życia w dodatku mizerną. Inni optymistycznie nastawieni, odwołują się do żywego słowa, jakie płynie ku nam z desek scenicznych, żywe słowo, które nas porywa i unosi w świat piękna. Dobrze, ale czy na to trzeba teatru? Czy nie wystarcza w tym wypadku najzwyklejsza recytacja, która jeśli chodzi o samo żywe słowo, może nam dać pełniejsze zadośćuczynienie, co w teatrze, gdzie uwaga nasza się rozprasza na inne strony spektaklu, jest niemożliwe?

Usiłowano więc zarzucić realizm i wysunięto parolę: teatralizacja teatru. Największymi nowatorami okazali się pod tym względem reżyserowie rosyjscy, którzy, każdy na swój sposób usiłowali rozwiązać zawiły problem teatralny. Dzięki tym nowatorskim poczynaniom, punkt centralny imprezy przesunął się z autora i wykonawców na reżysera, który nadawał właściwe oblicze całemu przedstawieniu, gwałcąc bardzo często w niemiłosierny wprost sposób i sztukę i wykonawców z których czynił najzwyklejszych manekinów, poruszających się w tak jego konstrukcyjnej idei. Ta gwałcąca autora i wykonawców metoda reżyserska dała ostatnio asumpt Pirandelli do napisania sztuki: „Dzisiaj będziemy improwizować“ w której, w sposób dosadny, naigrawa się z tych bezmyślnych roszczeń reżysera usuwających autora w szary kąt. Sztukę tę wystawił niebawem jako jeden z pierwszych Reinhardt — ten reżyser jedyny w swoim rodzaju, łączący w sobie indywidualność wybitną, kładącą piętno na każdej przez siebie wyreżyserowanej sztuce, z zrozumieniem dla intencji autora i indywidualnych umiejętności wykonawców. Reinhardt posiada tę bezprzykładną zdolność wczucia się bez reszty, drogą niezawodnej artystycznej intuicji w intencję i ducha sztuki danego autora, jak również dar pełnego wykorzystania artystycznych możliwości wykonawców.

Nawiązując do teatru naturalistycznego i do zarzutów temu teatrowi stawianych, ośmielam się twierdzić, że punkt ciężkości niedomagań obecnego teatru nie leży w naturaliźmie jako takim, lecz w sposobie jego interpretacji. Należy bowiem przez zastosowanie odpowiednich metod spotęgować raczej rzeczywistość i wydobyć z niej tę siłę wyrazu i piękna, któraby była w stanie wpłynąć na udoskonalenie i zaopatrzenie w nową treść naszą szarą codzienność. Dokonuje tego w dużej mierze Reinhardt.

Jesz. Leser.

Co dalej?

O żydowską samoobronę — Problem arabski

Głosy prasy żydowskiej

Poseł Wygodzki zamieszcza w „Hajncie" obszerny artykuł, w którym wypowiada się za silną samoobroną żydowską w Palestynie:

„Biorąc pod uwagę położenie Anglji w świecie, wśród półdzikich i dzikich krajów, gdzie na rody nie znają praw angielskich i fakt, że trud no utrzymać tych ludzi w granicach prawa, a uczynić to można wyłącznie pod przymusem, który może się oprzeć na sile policyjnej lub woj skowej, musimy żądać, by w takich miejscach znajdowała się siła, zorganizowana samoobrona, kótraby mogła pomóc słabym organom władz państwowych, a nawet je zastąpiła. W Pa lestynie jest teraz potrzebna silna, bardzo silna stała żydowska samoobrona".

„Chwila" pisze o zasadniczej zmianie naszego stanowiska do problemu arabskiego:

Problem arabski obecnie nieco inne przybrał kontury. Nasze ciągłe pokłony w stronę Arabów, nasze zapewnienie, przyrzeczenie proklamacji równości, sprawiedliwości itp. nie mają sensu. Słusznie powiedział Usyszkin na Kongre sie, że są one wręcz nieestetyczne. Deklamacyj tych niestety i dziś nie zaniechali jeszcze niemieccy sjoniści. Cel sjonizmu nie uzyska nigdy aprobaty Arabów. O tem wie cały świat oddawna i nie ma powodu się łudzić. My nie chcemy wojny z nimi, ale oni będą wojnę prowadzili z nami. Dlatego w dalszej naszej pracy pamiętać będziemy musieli, że każda nasza nowa pla cówka w Palestynie musi być także twierdzą naszą dla obrony przed ich atakiem. Nasza ca ła polityka kolonizacyjna musi odtąd stale li czyć się z możliwością takich samych ataków, jakich jesteśmy świadkami. Obrona administra cji angielskiej, — nawet gdyby administracja ta chciała spełniać swe obowiązki, — nie będzie nigdy zupełnie wystarczająca, jeśli i my sami nie będziemy stale pamiętali o grożącem niebezpieczeństwie.

Na innem stanowisku stoi „Jüdische Rundschau", ogłaszająca artykuł o konieczności bez pośrednich rokowań z instytucjami muzułmańskimi. Autor Dr. Fritz Goitein, asystent U. H. w Jerozolimie pisze:

„Przy wielkiem wzburzeniu, jakie objęło cały świat z powodu Palestyny jest możliwem, że otrzymamy od Anglji a nawet od Ligi Narodów pewne prawa do Sciany Płaczu. Ale nie byłby to wcale sukces, lecz raczej cios sztyletem w serce naszej przyszłej pracy odbudowawczej. W ten sposób otwarłoby się niewyczerpane źró dło dla naszych wrogów, skąd czerpaliby uczucia zemsty, nieufności i nienawiści, a taka siej ba jest zawsze niebezpieczna, tem więcej skoro podtrzymywana przez zewnętrzne władze ma dość czasu, by dojrzewać. Nienaruszające naszą przyszłość uregulowanie sprawy Kotel Maarawi jest możliwe wyłącznie na drodze bezpośredniego porozumienia ze światem muzułmańskim. Chodzi w pierwszym rzędzie o tak wybit ną instytucję muzułmańską, jak indyjski kalifat. Egzekutywa Jewish Agency musi z instytucjami arabskimi natychmiast nawiązać rokowania. Najgorsze porozumienie z Islamem daje nam więcej niż dar Danaów Ligi Narodów".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sprawy podatkowe

Ograniczenie egzekucyj podatku przemysłowego za rok 1928

Ministerstwo skarbu wystosowało — jak już o tem krótko donieśliśmy — do wszystkich izb skarbowych oraz do wszystkich urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych okólnik L. D. V. 8518-1-29, w którym zaleca naczelnikom urzędów skarbowych, aby osobiście lub przy współudziale członków komisyj szacunkowych względnie rzeczoznawców, zaproszonych według uznania naczelników urzędów skarbowych, przeprowadzili przedwstępne badania odwołań od wymiaru podatku od obrotu za rok 1928.

Okólnik zaleca, aby w zależności od wyników tego badania ograniczono narazie egzekucję podatku do kwot przypadających od obrotów, ustalonych prowizorycznie przy badaniu odwołań. W związku z tem mają naczelnicy urzędów skarbowych również ograniczyć wysokość zaliczek kwar talnych za rok 1929. Okólnik poucza dalej, że w razie powołania do współudziału rzeczoznawców do badania odwołań, należy ich przedewszystkiem powoływać z grona osób wskazanych przez izby handlowe i przemysłowe, izby rzemieślnicze, względnie przez zawodowe organizacje gospodarcze.

Powyższy okólnik został ogłoszony m. in. ze względu na konieczność szybkiego sprostowania zaliczek na podatek przemysłowy w tych wszystkich wypadkach, w których dokonany wymiar podatku od obrotu za rok 1928 najprawdopodobniej ulegnie w postępowaniu odwoławczem zmniejszeniu.

Dane Izb przem.-handlowych podstawą do wymiaru podatku dochodowego

Ministerstwo skarbu poleciło wszystkim izbom skarbowym, aby władze wymiarowe wyzyskały jak najszerzej dane, których dostarczą rzeczoznawcy, wyznaczeni dla poszczególnych okręgów wymiarowych przez Izby handlowo- przemysłowe Informacje te mają być zużytkowane dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1929.

—cSo—

Przed otwarciem Targów Wschodnich

Jutro 7 bm. Lwów po raz dziewiąty otworzy Targi Wschodnie. Jak co roku święto otwarcia Targów skupi dokoła siebie cały Lwów i da sposobność zamanifestowania jego żywotnych sił.

Przygotowania do IX. Targów Wschodnich są już na ukończeniu. Liczba zgłoszonych wystawców dotąd dosięgła już przeszło 1.400 firm reprezentowanych bezpośrednio lub przez zastępców. W ten sposób tegoroczne Targi Wschodnie pod względem obesłania nie ustępują kampanjom z lat poprzednich.

Szczególniej bogato zapowiada się dział rolniczy, który rozrasta się z każdym rokiem Spodziewany jest wskutek tego znaczny zjazd ziemiaństwa i sfer rolniczych.

Udział zagranicy będzie bardzo silny. Na czoło wybije się niewątpliwie Japonja, pozatem bardzo poważnie zaangażowana jest Austrja i Czechosłowacja, Francja, Anglja, Danja, Ameryka itd.

Zapowiedzianych już zostało kilkanaście zagranicznych wycieczek które specjalnie przybywają do Lwowa na Targi. Ze względu na kończącą się Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, spodziewać się należy ... [illegible] PWK. przybędzie również do Lwowa, aby wziąć udział w Targach Wschodnich.

Wobec tych horoskopów, Lwów przygotowuje się do godnego powitania gości. Miasto kończy prowadzone od kilku miesięcy uporządkowanie ulic. Uruchomione już zostały — jak wiadomo, tramwaje z miasta wprost na plac Targów Wscho dnich. Zapowiedziane „Święto miast polskich" uświetni niewątpliwie także i Targi Wschodnie. W związku z tem zaznaczy się zapewne silny udział prowincyj kresów wschodnich już w pierwszych dniach kampanji.

Najdroższe i najtańsze miasta w Polsce

Zgodnie z danemi Głównego Urzędu Statystycznego chleb żytni pytlowy (1kg) kosztuje najdrożej w Warszawie i Katowicach (48 gr.), zaś najtaniej w Łodzi i Bydgoszczy (43 gr.), chleb pszenny (1 kg) najdrożej w Wilnie (1 zł. 30 gr.), najtaniej w Warszawie (92 gr.), mąka pszenna (1 kg.) najdrożej w Warszawie i Wilnie (95 gr.), najtaniej we Lwowie (80 gr.), kasza jęczmienna (1 kg.) najdrożej w Katowicach (76 gr.), najtaniej w Krakowie (56 gr.), ryż najdroższy za 1 kg. w Bydgoszczy (1,50), najtaniej w Sosnowcu (98 gr.), mleko (1 litr) najdrożej w Sosnowcu, najtaniej w Bydgoszczy (34 gr.), masło niesolone (1 kg) najdrożej w aKtowicach (7,00), iajtaniej w Wilnie (5,50), jaja 1 szt. (najdrożej w Katowicach (24 gr.) najtaniej w Wilnie (16 gr.), mięso wołowe (1 kg) najdrożej w Katowicach i Bydgoszczy (3,60), najtaniej we Lwowie (2,50), mięso wieprzowe (1 kg) najdrożej w Katowicach (4,00), najtaniej w Łodzi i Wilnie (3,00), kiełbasa wieprzowa (1 kg.) najdrożej w Warszawie (5,50), najtaniej w Bydgoszczy (2,80), słonina solona (1 kg.) najdrożej w Sosnowcu (4,08), najtaniej w Poznaniu (3,80), kartofle (1 kg), najdrożej w Bydgoszczy (20), najtaniej we Lwowie (10 gr.), wreszcie cukier (1 kg) najdrożej we Lwowie (1,80), najtaniej w Łodzi i Poznaniu (1,60).

Ważne dla eksporterów

Instytut Eksportowy wydał ostatnio książkę pt. „Rynki zbytu". Książka ta rozumianą być winna jako zbiór najniezbędniejszych dla eksportera wia domości o wszystkich krajach, wchodzących w grę dla naszej ekspansji gospodarczej, stanowiąc przez to zbiór materjałów, niezbędnych dla należytego wykorzystywania analogicznych informacyj incydentalnych i szczegółowych, ukazujących się w „Komunikacie Informacyjnym" PIE. Wobec ograniczonego nakładu „Rynku Zbytu", czytelnicy proszeni są o jaknajszybsze zamawianie książki. Będzie ona przesyłana bezpośrednio po otrzymaniu zamówienia wraz z czekiem na PKO., przy pomocy którego należy następnie uiścić należność. „Rynki Zbytu" nabywać można w Polskim Instytucie Eksportowym (Wydział Ekonomiczny), Warszawa, Elektoralna 2, oraz w większych firmach księgarskich. Cena egzemplarza, solidnie zbroszurowanego, wynosi 26 zł.

Jakie piekarnie należy uważać za przemysłowe?

Dość skomplikowane zagadnienie klasyfikacji piekarń na rzemieślnicze i przemysłowe, rozstrzygnął zarząd warszawskiego Centralnego Zw. Cechów Piekarskich w ten sposób, iż piekarnie zupełnie zmechanizowane, posiadające conajmniej pięć pieców oraz maszyny do wyrobu ciasta i wagi automatyczne oraz wyrabiające specjalnie jeden typ chleba i bułek, należy uważać za przemysłowe, podczas gdy zakłady liczące mniej niż pięć pieców i trudniące się wypiekiem bułek, chlebów itp., różnego gatunku należy zaliczyć do kategorji rzemieślniczych. Opinja ta, po uchwaleniu jej w następstwie przez organ wykonawczy Związku została zakomunikowana warszawskiej Izbie Przemysłowo Handlowej.

—•—

EKSPORT ROBÓT RĘCZNYCH. Według posiadanych przez Izbę handlową i przemysłową w Krakowie informacyj, firmy handlowe Stanów Zjednoczonych interesują się żywo importem robót ręcznych z Polski. Bliższych informacyj zasięgnąć można w Izbie handlowej i przemysłowej, Kraków, ul. Długa 1.

SYTUACJA NA ŚWIATOWYM RYNKU MIEDZI. Na rynku miedzi widzimy pewną poprawę i pewne ożywienie tedencji. Poprawa ta wyszła z dwóch rynków: nowojorskiego i londyńskiego, które zdołały poruszyć z martwego punktu całą tą nader ważną gałąź gospodarki światowej. W konsekwencji zabezpieczyło to europejski kartel producentów miedzi przed koniecznością dalszego ograniczania produkcji i ożywiło cały europejski przemysł miedzi.

ZE SPORTU.

— **WYDZIAŁ MAKKABI** wzywa wszystkich teraź niejszych, jakoteż byłych kierowników sekcji do złożenia pucharów oraz pamiątek klubowych, znajdujących się w ich posiadaniu u p. Dra Hofländra przy ul. Zielonej 10, III. p. celem umieszczenia ich na wystawie, urządzonej z okazji jubileuszu 20-lecia istnienia klubu.

— **HAKOAH (BIELSKO)—MAKKABI.** W sobotę dnia 7 bm. odbędą się na boisku ŻKS Makkabi zawody przyjacielskie między ŻKS Hakoah (Bielsko) a ŻKS Makkabi. Hakoah jest obecnie w pierwszorzędnej formie, czego dowodem zdobycie drugiego miejsca w mistrzostwie kl. A. okręgu śląskiego. Głównym atutem Hakoahu jest jego atak, w którym grają gracze tej miary, jak znani w Krakowie Krum holz, Grueuberg i Borosz, były gracz M.T.K. (Buda peszt) i Hakoahu (Wiedeń). Do zawodów tych wystąpi Makkabi w swym najlepszym składzie z Seligerem I. na centrze pomocy. Początek o godz. 4.30 pop. Przedtem zawody drużyn młodszych.

Akcja „Nowego Dziennika“

na rzecz Palestyńskiego Funduszu Pomocy

Na rzecz funduszu pomocy doraźnej na rzecz ofiar rozruchów palestyńskich złożyli w naszej administracji w dalszym ciągu:

WP. Juda Dresner	zł. 20'—
„ Ksiel Bornstein	20'—
„ N. B.	50'—
„ Personal Fy Juljusz Feiwel	25'—
„ Erna Windisch	5'—
„ Amalja Fischerówna	5'—
„ Baruch Bober	5'—
„ Adolf Strau	2'—
„ Frania Amsternówna i Habermanówna	2,50
„ Wilhelm Reiner	30'—
„ Bernard Goldberger	30'—
„ Benjamin Bilgoraj	10'—
„ Fa R. Meth i J. Anis	100'—
„ Dyr. Henryk Askenase	200'—
„ Czytelnia Uniwersalna	50'—
„ Renia Lerner	5'—
„ Franciszek Rettig	2'—
„ Steigbügel (Szewska)	10'—
„ N. N.	6'80
„ Arnold Brandstätter	2'—
„ Natan Holzman	10'—
„ Józef Leser	5'—
„ Józef Leser	5'—
„ Eisig Schorr	10'—
„ Maurycy Beer	5'40
„ L. Knyszyński, Łódź	17,80
Waga osobowa przy kinie „Nowości“	10'—
WP. Chaim Schönherz	10'—
„ M. Z.	15'—
„ Chiel Sommer	20'—
„ Bernard Krieger	10'—
„ N. K.	50'—
„ M. Heller	10'—
„ S. H.	10'—
„ Maurycy Süsskind	17'80
„ I. Spira	3'—
„ Chaim Ostrołęk	2'—
„ Abraham Weintraub	5'—
„ Personal firmy L.	16,50
„ J. Huppert (ul. Gertrudy)	100'—
WP. Józef Wiesenfeld	zł. 5'—
„ M. Szmulewicz	20'—
„ Stow. „Lew- Tow“	26'—
„ Lokatorzy ul. Dietla 93	7'—
„ Inż. Krebs	20'—
„ A. B. H. W.	5'—
„ Herman Nussbaum	20'—
Zebrane przez Dr. Rubina Besena w Grybowie	zł. 600'—

Ogółem wpłynęło dotąd w naszej administracji na Fundusz pomocy dla ofiar rozruchów palestyńskich

6,193 zł 80 gr. i 200 dolarów.

Kwotę tę przekazaliśmy wczoraj przez Dom bankowy A. Holzera w Krakowie wprost do Anglo Palestine Bank w Jerozolimie do dyspozycji Żyd. Rady Narodowej w Palestynie (Waad Leumi).

Zgromadzenie protestacyjne związków rewizjonistycznych w Krakowie

Onegdaj odbyło się w lokalu „Brith Trumpeldor“ zebranie protestacyjne młodzieży rewizjonistycznej, zwołane w związku z krwawemi zajściami w Erec Israel. W zebraniu uczestniczyły wszystkie związki młodzieży rewizjonistycznej.

Zebranie zagaił tow. S. Brandsdorfer, poczem oddał przewodnictwo tow. Lauferowi. Tow. Joz. Diament, I. Hamburger, Leon Seiden, R. Diament oraz S. Laufer w przemówieniach swych podkreślali oburzenie ogarniające obecnie całe bez wyjątku żydostwo, — z powodu ostatnich krwawych zajść w Erec Izrael, — oburzenie zwrócone przeciw zbrodniczej wprost taktyce administracji palestyńskiej, która postępowaniem swem zamiast, wywoływane ze strony arabskiej niepokoje stłumić w zarodku, winnych zaś surowo ukarać, — rozpętał burzę walk w kraju. Wyrażamy solidarność młodzieży rewizjonistycznej z akcją obrończą jiszuwu palestyńskiego, stającego do walki w obronie odwiecznych praw żydowskich w Erec Izrael.

Mowcy wywodzili: kraj nie był zaopatrzony w elementa zdolne przeciwstawić się bandom arabskim, albowiem powoływanie i formowanie doryweczej samoobrony żydowskiej w wypadkach napadu, nie może stłumić niepokojów. Tylko zalegalizowana samoobrona żydowska w formie samodzielnego korpusu żydowskiego, wchodzącego w skład regularnej armji brytyjskiej, — zdolna jest zapobiec napadom arabskim i strzec pracy w odbudowie państwa żydowskiego w Erec Izrael. Wyrażono głębokie rozgoryczenie oraz ból z powodu ciągłego ignorowania postulatów rewizjonistycznych przez Egzekutywę sjonistyczną, co obecnie srodze się zemściło. Stoimy w twardem i niezłomnem przekonaniu, iż 100 proc. realizacji rewizjonizmu dopiero urzeczywistni w szybkiem tempie ideę odbudowy Państwa żydowskiego w Erec Izrael w jej naturalnych, historycznych granicach, wobec czego zaufanie nasze wzrasta z każdą chwilą do osoby Wodza naszego Włodz. Żabotyńskiego, pod którego wodzą chcemy walczyć i zwyciężać! Uważamy go za jedynego, dającego rękojmię, iż poprowadzi On dzieło odbudowy Państwa Żydowskiego szybko i bez klęsk.

Następnie przewodniczący odczytał poniższe rezolucje, które zostały jednomyślnie przez zebranych przyjęte. W uroczystym nastroju, wśród dźwięków „Techezakny“ przewodniczący zamknął zebranie.

REZOLUCJE:

Zgromadzenie protestacyjne młodzieży rewizjonistycznej dnia 31 ub. m. odbyte wyraża: 1) swój najostrzejszy protest przeciwko zbrodniczej taktyce administracji palestyńskiej, która kierując się tendencjami antysjonistycznemi spowodowała krwawe walki w Erec i rozlew krwi.

2) swój uroczysty hołd pamięci bohaterskim obrońcom czci i honoru narodu żydowskiego, którzy godnie i mężnie spełnili swój obowiązek wobec przeszłych, teraźniejszych i przyszłych pokoleń;

3) swą solidarność z poczynaniami jiszuwu w szczególności Brith Trumpeldor, pozdrawia ich bohaterskie wysiłki, wzywa do mężnego wytrwania na swych posterunkach, zapewniając ich, iż jest gotowa złożyć daninę krwi, gdy zajdzie ku temu potrzeba;

4) swe stanowcze żądanie usunięcia wszystkich antysjonistycznych urzędników z administracji palestyńskiej, jako elementu niebezpiecznego dla sprawy sjonistycznej;

5) swe stanowcze żądanie natychmiastowego zorganizowania samodzielnego korpusu żydowskiego, jako części składowej armji brytyjskiej;

6) swe stanowcze żądanie otwarcia bram imigracyjnych, wypłaty odszkodowania za zniszczone mienie żydowskie, oraz wdowom i sierotom po bohaterskich obrońcach żydowskich;

7) swe uroczyste żądanie oddania narodowi żydowskiemu Ściany Płaczu;

8) swe przekonanie, iż dotychczasowe rządy administracji kolidują z literą i duchem mandatu i deklaracją Balfoura, wyraża swe stanowcze żądanie aktywnej współpracy nad dziełem odbudowy Państwa żydowskiego w ramach mandatu oraz w pierwszym rzędzie odwołanie „Białej Księgi“.

Dalsze protesty na prowincji

BARANÓW.

Dnia 1 bm. zorganizowaliśmy w naszej miejscowości zgromadzenie protestacyjne przeciwko zajściom w Palestynie. Prawie cała ludność miasta zgromadziła się w miejscowej bóżnicy, która była wypełniona po brzegi. Z płomiennemi przemowami wystąpili pp. Chaim Hauser i Rafał Rosenzweig, poczem odczytano powzięte rezolucje, które zgromadzona publiczność przyjęła gromkimi oklaskami. Następnie odśpiewano przez chór „El malej rachmim“. Zgromadzenie wywarło wielkie wrażenie.

Tegoż samego dnia wszczęliśmy akcję na rzecz ofiar rozruchów. W ciągu jednej godziny udało się zebrać około 200 zł., co można uważać w naszych warunkach za wynik dodatni. W akcji brali udział prócz przewodniczącego Kom. lok. Org. Sjon. p. Hausera, pp. Jonas Berger i Hersz Feldman. **(Rg.).**

NA MARGINESIE

Nasi „antyimperjaliści“

Krótka wiadomość „Żata“ o wystąpieniu Abrahama Reizena, Leiwika i poety Boreiszy z redakcji żydowskiego komunistycznego dziennika „Frajhajt“ w Nowym Jorku nie powinna przejść bez echa. Ci trzej znakomici pisarze, oczarowani rzekomą działalnością sowietów dla żydowskiej kultury — sprawa nie tak świetnie się przedstawia, jak o tem świadczą artykuły Chanina — nic uprawiali wprawdzie wyraźnej propagandy, nie pozwalał im na to ich rzetelny talent, ale starali się nadać tej młodej, tworzącej się dopiero żydowskiej kulturze piętno „proletarjackości“, śpiewali hymny na cześć rosyjskiej rewolucji.

Obecnie przelana krew żydowska w Palestynie stała się bezcennym odczynnikiem ich czerwonego entuzjazmu dla rewolucji, która ma też tak mimochodem rozwiązać „sprawę żydowską“. Gdy „Frajhajt“, wierna komunistycznej tradycji, zdobyła się na tę smutną odwagę, by oskarżyć „żydowski nacjonalizm“ o urządzenie arabskich pogromów, Leiwik, Reizen i Boreisza wystąpili z redakcji.

Jest to w ostateczności drobnostka w olbrzymim procesie dziejowym, dążącym do przetworzenia dziejów żydowskich, czem jest de facto sjonizm, ale nie wolno nam tej drobnostki przeoczyć, nie wolno nad nią przejść do porządku dziennego. Reizen jest niezależnie od swej politycznej orjentacji spadkobiercą Pereca w żydowskiej literaturze, jest chorążym tej literatury jako literatury ludowej i dla ludu, jako narzędzia i instrumentu zespolenia sztuki ze szerokiemi masami pracującego żydostwa; Leiwik stał się wyrazicielem najgłębszej tęsknoty żydostwa za wyzwoleniem; a poemat Boreiszy „Zajnwel rymarz“ jest na razie u nas jedyną epicką opowieścią o doli i niedoli ludu żydowskiego. Jeśli więc trzej świetni przedstawiciele żydowskiej literatury uznali za odpowiednie odseparować się od żydowskiego komunizmu, by zaprotestować przeciwko haniebnym tych mimowolnych sługusów Moskwy w tak tragicznym dla żydostwa momencie bajdurzących dalej o żydowskim imperjaliźmie, urządzającym pogromy Żydów na Arabów, to może dla nas wszystkich nadeszła chwila obrachunku, że żydowskim komunizmem, powiedzenia całej prawdy o rozmiarach spustoszenia, jakie szerzy komunizm w sercach i duszach młodej, zapalnej młodzieży.

Czem jest, jaką przedstawia siłę i co do życia żydowskiego wnosi żydowski komunizm?

Żydowski komunizm grasuje tak w kołach inteligencji, jak i w żydowskiej klasie robotniczej. Nigdzie nie przedstawia żadnej siły, cyfrowo jest najsłabszym kierunkiem na ulicy żydowskiej. Znamy go z jednej strony jako rewolucyjnego snoba, jeśli inteligencję uwzględnimy i terorystę, jeśli żydowską klasę robotniczą weźmiemy pod uwagę.

Ten rewolucyjny żydowski snob jest najkomiczniejszą postacią żydowskiego golusu. Posiada doskonały zmysł organizacyjny — swego życia, umie się świetnie przystosować do warunków bytowania w kapitalistycznym ustroju, pysznie chowa się w mysiej dziurze jakiejś synekury, rrrewolucyjnym jest natomiast w 4-ch ścianach swego gabinetu, wygraża się wszystkim przy stoliku kawiarni, przy czarnej kawie robi wielką antiimperjalistyczną politykę. Znałem dyrektora potężnego przemysłowego trustu, który najbezwzględnej obchodził się z robotnikami, ale w wolnych chwilach jest komunistą i od czasu do czasu rzuca kilka złotych dla politycznych więźniów!

Snob jest tylko komiczną postacią, smutnem natomiast zjawiskiem są bandy komunistów, rozbijających zgromadzenia innych żydowskich partyj robotniczych, nie cofających się nawet przed rozlewem krwi bratniej. W ten sposób walczą żydowscy komuniści z międzynarodowym imperjalizmem i faszyzmem! Jest to walka bardzo bezpieczna, łatwa i tania, ale to posługiwanie się pałką zamiast argumentami, ta dzika i barbarzyńska nietolerancja wobec innych poglądów może się wyrodzić w usankcjonowanie jakiejś czerezwyczajki na żydowskiej ulicy. O wiele łatwiej jest komuś rozpłatać łeb niż go przekonać, ale taka metoda przekonywania zatruwa atmosferę w życiu politycznem.

Rozumie się, że największymi żydowskimi imperjalistami są sjoniści wszelkich odcieni! Nawet lewicowi poale- sjoniści, ideowo stojący na gruncie III Międzynarodówki, którzy się jednak nie wyrzekli swego sui generis sjonizmu, są dla nich tylko ajentami międzynarodowego kapitału, lokajami faszyzmu i imperjalizmu. Może znajdą się ludzie, którzy powiedzą, że taka taktyka wobec lewicy poale- sjonistów jest słuszną dla nich nauczką, albowiem zawieszeni między niebem rewolucji, która, jeśli nie przyszła, to nadchodzi, a ziemią konkretnej pracy w Palestynie, której pod grozą utraty wszelkich możliwości realizacji nie można przesunąć aż do chwili zapanowania na świecie majestatu rewolucji — niczego pozy-

Albert Einstein o zajściach w Palestynie

W ubiegłą sobotę odbyła się w Berlinie wielka manifestacja żydowska w związku z wypadkami palestyńskimi. Na ręce przewodniczącego zgromadzenia nadesłał prof. Albert Einstein list następującej treści:

„Ku mojemu ubolewaniu przeszkodzony we wzięciu osobistego udziału w dzisiejszej manifestacji, proszę Pana o wyrażenie zgromadzeniu mojej sympatji.

Wstrząśnięte tragiczną katastrofą w Palestynie ma żydostwo teraz wykazać, iż do wielkiego zadania, które na siebie wzięło, istotnie dorosło.

W pierwszym rzędzie wypowiadam rzecz samo przez się zrozumiałą, iż nasze oddanie dla wielkiej sprawy, oraz nasza decyzja kontynuowania naszego pokojowego dzieła odbudowy, przez tego rodzaju ataki w najmniejszej mierze nie może zostać zachwiana.

Co jednak musi się stać, ażeby na przyszłość uniemożliwić powtórzenie się podobnych smutnych wydarzeń?

Pierwszą i najważniejszą rzeczą jest *stworzenie takiej formy współżycia z narodem arabskim, która umożliwi usuwanie — nieuchronnych może — tarć przez zorganizowaną kooperację,* tak, ażeby materjał do konfliktów nie mógł się gromadzić w sposób niebezpieczny. Wskutek braku naturalnego kontaktu w życiu codziennem tworzy się z konieczności atmosfera wzajemnej obawy i podejrzliwości, która sprzyja tego rodzaju tragicznym wyładowaniom się namiętności. My Żydzi winniśmy przedewszystkiem okazać, iż w ciężkich czasach naszej przeszłości osiągnęliśmy na tyle zrozumienia i na tyle psychologicznego doświadczenia, że dorośliśmy do tego psychologicznego i organizacyjnego problemu, zwłaszcza że przy współżyciu narodu żydowskiego i arabskiego w Palestynie, nie chodzi bynajmniej o różnice nie do przezwyciężenia. Strzeżmy się przeto przedewszystkiem przed wszelkiego rodzaju oślepiającym szowinizmem i nie wierzmy, że rozsądek i rozum dadzą się zastąpić przez angielskie bagnety policyjne.

Jednego atoli musimy od mocarstwa mandatowego, któremu dobro kraju zostało powierzone, bezwarunkowo się domagać: ażeby dla bezpieczeństwa pracujących pokojowo ludzi w kraju znalezione zostały instytucje, któreby z jednej strony uwzględniły rozsiane osiedla żydowskie, z drugiej zaś strony były w stanie działać w duchu pokonania różnic narodowych, przyczem samo przez się jest zrozumiałem, iż powinien być zapewniony odpowiedni udział Żydów w służbie bezpieczeństwa. Rządowi mandatowemu nie można zaoszczędzić zarzutu, że tego obowiązku nie spełnił, abstrahując już zupełnie od tego, iż miarodajne instancje nie były zorjentowane o prawdziwej sytuacji w kraju.

Największe niebezpieczeństwo obecnej sytuacji leży w tem, że w naszych szeregach mógłby się wzmóc ślepy szowinizm. Jakkolwiek jaknajbardziej energicznie stajemy w obronie naszego życia i mienia, to jednak nie wolno nam ani na chwilę zapomnieć, iż nasze zadanie narodowe jest w istocie ponadnarodowem i że siła całego ruchu polega na jej wartości etycznej, z którą stoi i pada.

Oby wszyscy przyjaciele żydowskiego dzieła palestyńskiego wytrwali w tem przekonaniu, i w tym duchu pomnożyli swe wysiłki, stawiając swe najlepsze siły do dyspozycji wielkiej i świętej sprawie. Oby się do tego celu przyczyniły również dzisiejsze manifestacje żydostwa berlińskiego".

---

tywnego nie zdziałali, a innym tylko w pracy przeszkadzali. Tego rodzaju stanowisko stanowi jednak tylko uproszczenie problemu na które nie możemy sobie pozwolić, jeśli nie chcemy wydać żydowskiej ulicy na pastwę zdziczenia.

Dyskusja z komunistami jest niemożliwa. Ci, sami ludzie, którzy apoteozują sowiety, jedną z najbardziej imperjalistycznych potęg świata, którzy widzą w imperjaliźmie nieuchronne następstwo kapitalizmu, nie chcą się pogodzić z egzystencją kapitalistyczno- imperjalistycznej Anglji. Rozumiemy rosyjskich komunistów, nienawidzących Anglji jako najgroźniejszego wroga sowieckiego imperjalizmu, ale patologicznym wprost okazem są żydowscy komuniści wyrażający sympatje Arabom jako ofiarom żydowskich pogromów. Sowietom wolno układać się z Anglją, ale żydowskim robotnikom nie wolno pracować na ziemi, która dotychczas leżała ugorem, nie wolno zakładać ośrodków pracy, z której korzystają też i arabscy robotnicy. Jakże tu można tym zakutym łbom wytłumaczyć, że sjonizm jest ideologją pracy, że musi się liczyć z realnym stanem rzeczy i dlatego pertraktacje z Anglją, jakże wytłumaczyć tym ludziom, że gdyby teraz Anglją rządził nie MacDonald lecz komuniści, napewno polityka angielska by się o jotę nie zmieniła.

Twarde są konieczności życia, których zrozumieć nie chcą i nie mogą bardziej komunistyczni od samych komunistów nasi żydowscy komuniści.

Trzeba się bronić przed destruktywnym ich wpływem, tak w Palestynie, jak i u nas w ulicy żydowskiej. M. K.

Walka o demokrację w Austrji

Jubileusz burmistrza Seitza. — Pogodzenie się Seitza ze Schoberem. — Niebezpieczna gra Seipla. — Gospodarcze, czy polityczne problemy?

Kraków, 6 września.

(K) „Czerwony" Wiedeń obchodzi obecnie wielką uroczystość, święcąc 60-cio lecie swego burmistrza Karola Seitza. Od czasu Luegera nie było we Wiedniu człowieka, któryby cieszył się tak powszechną popularnością jak obecny burmistrz miasta Wiednia. A jubilat wszystko zawdzięcza sobie, swoim zdolnościom, swemu talentowi organizacyjnemu. Z nizin społecznych wydobył się Seitz na naczelne stanowisko w swem rodzinnem mieście i stał się równocześnie jednym z twórców potężnej wiedeńskiej organizacji socjalno- demokratycznej.

Temu 60 lat wstecz urodził się Seitz jako syn starej wiedeńskiej rodziny, ale już jako dziecko stracił swego ojca, a sierotą zaopiekował się jeden z wiedeńskich domów dla sierót. Miał wyuczyć się fachu krawieckiego, ale jeden z wysokich funkcjonarjuszy magistrackiego oddziału opieki społecznej zainteresował się żywym, rozbudzonym i nader inteligentnym chłopcem i wystarał się o umożliwienie mu dalszych studjów. Seitz został nauczycielem i już jako młody nauczyciel wystąpił jako propagator nowych kierunków we wychowaniu. Stworzył wśród nauczycielstwa ruch tzw. „młodych", który energicznie wystąpił przeciwko klerykalnemu zamachowi na szkolnictwo ludowe, projektowanemu przez partję chrześcijańsko- społeczną.

W r. 1900 wchodzi poraz pierwszy do parlamentu austrjackiego, a w następnym roku zostaje wybrany jako jedyny poseł socjalistyczny do sejmu dolno -austrjackiego. Seitz wybija się w partji na naczelne stanowisko i staje się prawą ręką wielkiego przywódcy Wiktora Adlera. W ostatnich latach wojny jest wiceprezydentem parlamentu i przewodniczącym parlamentarnej komisji gospodarczej. Po przewrocie zostaje wybrany prezydentem austrjackiego Zgromadzenia a po uchwaleniu austrjackiej konstytucji zostaje kanclerzem państwa, na którem to stanowisku okazał duże zdolności w łagodzeniu przeciwieństw między partjami. Po przejściu socjalistów do opozycji, obejmuje Seitz kierownictwo parlamentarnej frakcji socjalistycznej. W r. 1923 zostaje burmistrzem Wiednia.

Jubileusz popularnego burmistrza zajmuje wprawdzie żywo opinję publiczną Wiednia, ale o wiele większe zainteresowanie wzbudzają perypetje austrjackiego parlamentaryzmu. Donieśliśmy już o sensacyjnych rewelacjach „Arbeiter Zeitung", wedle których organizacje austrjackiej „Heimwehry" planują faszystowski zamach stanu. Nieprzejednanym przeciwnikiem demokracji i parlamentaryzmu jest niemiecki major Pabst, osławiony „puczysta" i intelektualny morderca Róży Luksenburg i Liebknechta. Gdyby od niego wszystko zależało, Heimwehra rozpoczęłaby już swój marsz na Wiedeń, a Austrja znalazłaby się w przededniu wojny domowej. „Głowy" jednak Heimwehry, tyrolski polityk dr. Steidle oraz jego rywala i konkurent Styryjczyk dr. Pfriemer nie wierzą tak mocno w siłę faszystowskiego miecza i dlatego odłożyli marsz na Wiedeń, wysuwając kategoryczne żądanie reformy konstytucji. Faszystowskich planów nie popiera widocznie nawet dyrektor wiedeńskiej policji Schober, a ostatnio mówią we Wiedniu o pogodzeniu się Schobera ze Seitzem. Wiadomą jest rzeczą, że od czasów krwawych wydarzeń lipcowych we Wiedniu w r. 1927, Seitz zerwał nawet osobiste stosunki ze Schoberem, którego socjaliści uważali za głównego sprawcę i winowajcę krwawych wypadków. Niedawne jednak wydarzenia w St. Lorenzem skłoniły zdaje się obie strony do szukania porozumienia, otwierając im oczy na niebezpieczeństwo grożące austrjackiej republice. To porozumienie nie leży jednakowoż widocznie na linji interesów rozmaitych kół zainteresowanych w ciągłych intrygach i jątrzeniach, a organ tych kół „Neues Wiener Journal" ze satysfakcją dementuje te pogłoski.

Wielce niebezpieczną rolę odgrywa w życiu podminowanego małego państewka były kanclerz dr. Seipel, człowiek o wielkich zdolnościach, ale jeszcze większej ambicji, który nie może pogodzić się z tem, że Austrja daje sobie radę bez niego. We wywiadzie udzielonym londyńskiemu dziennikowi "Daily Telegraph" oświadczył dr. Seipel że Heimwehra stanowi w Austrji decydujący czynnik i dlatego reforma konstytucji jest koniecznością bytu republiki austrjackiej. Gdyby parlament nie zgodził się na natychmiastowe załatwienie tej sprawy, musi nastąpić jego rozwiązanie, a Seipel jest przekonany, że przy nowych wyborach Heimwehra zdobędzie kwalifikowaną większość 2/3, potrzebną do przeprowadzenia dzieła reformy konstytucji.

Tę misterną grę ambitnego prałata, który i grozi i błaga paraliżuje nietylko austrjacka socjalna demokracja, lecz nie solidaryzują się z nią nawet organizacje austrjackich agrarjuszy, którzy wysunęli żądania gospodarczej natury. Walka toczy się obecnie o prymat w dyskusji między problemami gospodarczemi a żądaniem natychmiastowego przeprowadzenia reformy konstytucji. Wpływy dr. Seipla w rządzącej obecnie partji chrześcijańsko- społecznej są bardzo duże, dlatego obawiać się można dalszych zamieszek i niepokojów. Biedny kraj jedną ma przed sobą, jedną tylko drogę tj. powszechną i ogólną pacyfikację. Wszyscy w Austrji uświadamiają sobie jej konieczność, a jednak stoją na przeciwko siebie dwa zwarte uzbrojone obozy...

Program stacji radjofonicznych

Piątek, 6 września

Kraków (312.8) 15'40 Kom. gosp. 16 Pogadanka dla rodziców i wychowawców. Dr. St. Chmielakówna: „Psychoanaliza a wychowanie". 16'30 Koncert płyt gram. 16'45 Trans z Warszawy. 18 Muzyka Jana Straussa. 19 Rozmaitości. 19'25 Komun. 19'40 Przegląd turystyczny. 19'56 Sygnał czasn, hejnał. 20'05 „Skrzynka pocztowa", wygł. inż Stanisław Broniewski. 20'30 Koncert symf. z Warszawy.

Warszawa (1411.7) 16'15 „Życie gwiazd", wygł. dr. Feliks Burdecki.

Poznań (334.8) 18 Godzina dla miłośników muzyki poważnej.

Wilno (385) 19'25 Audycja wesoła.

Lipsk (259) 16'30 Koncert dawnej muzyki kameralnej.

Daventry (479.2) Koncert symfoniczny.

Budapeszt (550) 20 „Fidelio", opera Beethovena.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc wrzesień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Wiadomości z kraju

Pan dziedzic rymanowski bije swoich... kuracjuszy!

W piątek dnia 30 sierpnia br. wieczór przechadzało się kilku kuracjuszy żydowskich po parku zdrojowym w Rymanowie, prowadząc ze sobą rozmowę. Po drodze spotkał ich p. Jan Potocki właściciel Rymanowa. Możliwe, że kuracjusze rozmawiali ze sobą nieco za głośno, aczkolwiek stanowczo temu zaprzeczają, a ponadto odnośne zajście miało miejsce w parku, a nie w sąsiedztwie will lub pensjonatów. Gdyby nawet jednak rozmowa prowadzona była istotnie za głośno, to jednak w żadnym razie p. Potocki nie miał chyba prawa rzucić się na kuracjuszy żydowskich i całkiem poprostu ich pobić. Tego rodzaju maniery są wprost nieprawdopodobne... Pobici przez p. Potockiego zostali kuracjusze pp. Mendel Englender z Krosna i Chaim Rubin z Tarnowa. W towarzystwie znajdował się m. inn. p. Chaskiel Halberstamm obywatel austrjacki z Wiednia. Sprawa pobicia i obrazy czci znajdzie swój epilog przed sądem. W każdym razie bardzo wątpimy czy brutalny napad na kuracjuszy stanowi odpowiednią reklamę dla Rymanowa-Zdroju...

STAN ZDROWIA MINISTRA MORACZEWSKIEGO. Minister robót publicznych, p. Moraczewski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie; wobec jednak złego stanu zdrowia ministra Moraczewskiego nie jest wykluczony powtórny jego wyjazd w celach kuracyjnych.

W SEJMIE NIE BĘDĄ PRZEPROWADZANE INWESTYCJE. Zarząd gmachu sejmowego zdecydował nie przeprowadzać w roku bież. inwestycyj w budynkach sejmowych. Obecny gmach sejmu oddany będzie do użytku Uniwersytetu Warszawskiego. Przyszły gmach sejmu stanie w dzielnicy reprezentacyjnej miasta.

WYPADKI ŚPIĄCZKI W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIEM. Departament służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych zażądał od łódzkiego wojewódzkiego wydziału zdrowia szczegółowego sprawozdania w sprawie zanotowanych ostatnio wypadków śpiączki. Władze zdrowia po zapoznaniu się z tą chorobą wydać mają szereg zarządzeń ochronnych.

SZCZĘŚLIWA POSIADACZKA DOLARÓW I NIESZCZĘŚLIWA MATKA. W tych dniach jedna z mieszkanek Matuszowa, pow. Skole w Małopolsce Wsch. niejaka Ruchla Ajzensztajnowa przeżyła naprawdę przedziwne wydarzenie. Przed paroma laty syn Ajzensztajnowej wyemigrował do Palestyny i wyjeżdżając zostawił swej matce dolarówkę. W ostaniem ciągnieniu na posiadany przez Ajzensztajnową numer padła wygrana w kwocie 8 tysięcy dolarów. Wiadomość o tem przyniósł jej listonosz, doręczając list z banku, w którym dolarówka była zdeponowana. Jednocześnie Ajzensztajnowa otrzymała od tego samego listonosza drugi list — z wiadomością od znajomych z Palestyny, że syn jej poległ w walkach z Arabami. Zbieg tych dwu wypadków wstrząsnął mocno zdrowiem szczęśliwej posiadaczki dolarówki i nieszczęśliwej matki.

ZABITA W OBRONIE SYNA. W znanej letniskowej miejscowości Urlach pod Warszawą 53-letnia Mechowa, żona gospodarza, widząc, że syn jej był napadnięty przez kilku kolegów, którzy pałali do niego nienawiścią, wybiegła z domu i rzuciła się na napastników. W czasie bójki, która się wywiązała padł strzał, który ugodził Mechową w ucho. Ranną odtransportowano do szpitala, gdzie wkrótce potem zmarła. Sprawca zbiegł.

14-LETNI ZABÓJCA. W Busku zdarzył się wypadek zabójstwa, którego sprawcą jest 14-letni Wiktor Bandrowski, uczeń 5-ej klasy szkoły powszechnej. Między Bandrowskim a jego rówieśnikiem 14-letnim Władysławem Gazdą dochodziło w ostatnich czasach często do sprzeczek. Ostatnia sprzeczka zakończyła się tragiczną śmiercią Gazdy. Bandrowski, doprowadzony uderzeniem w twarz do okropnej pasji, ugodził nożem Gazdę w szyję i przeciął mu tętnicę. W kilka chwil później, mimo natychmiastowej pomocy Gazda życie zakończył. Bandrowskiego aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

KRWAWA TRAGEDJA MIŁOSNA. We Lwowie przechodnie znaleźli onegdaj obok boiska Hasmonei 2 trupy mężczyzny i kobiety. Władze policyjne ustaliły, że mężczyzną jest Mieczysław Ochocki, kobietą Marja Fogel. Ze znalezionych obok nich listów wynika, że popełnili wspólnie samobójstwo z powodu nieszczęśliwej miłości. Marja Fogel była żoną starszego sierżanta z 5 pułku artylerji ciężkiej. Przyniosła ona rewolwer męża, którym wspólnie z kochankiem zastrzeliła się.

DZIECKO W ŁAPACH ROZWŚCIECZONEJ MAŁPY. Onegdaj wieczorem na terenie goszczącego w Katowicach Luna Parku, zdarzył się groźny wypadek. Mianowicie podrażniona zachowaniem się publiczności małpa wychyliwszy się przez dość luźne pręty z klatki pochwyciła stojącego w pobliżu 6-cioletniego chłopca i dotkliwie go pokąsała. Spiesząca z pomocą publiczność i rodzice z trudem zdołali wyrwać dziecko z rąk rozwścieczonej małpy. Po założeniu prowizorycznego opatrunku przewieziono malca do szpitala.

LUDOŻERCA WE LWOWIE. We Lwowie w domu przy ul. Lwowskich Dzieci 11, niejaki Malczyk podczas bójki ze swym sublokatorem odgryzł mu całą dolną wargę. Rannego przewieziono do szpitala.

WIELKIE NADUŻYCIA W BRODACH. „Gazeta Poranna“ donosi, że w Brodach wykryto wielkie nadużycia w tamtejszej radzie powiatowej, sięgające kwoty 250 tys. złotych. Dochodzenie prowadzi miejscowy starosta, który zawiesił w urzędowaniu referenta Malskiego, oraz w drodze sądowej nałożył areszt na jego majątek nieruchomy, stanowiący 150 morgów ziemi. W aferę tę ma być wmieszanych kilka osób.

PRZYKRA PRZYGODA KRAKOWSKIEJ KUPCOWEJ W WARSZAWIE. W pismach warszawskich czytamy: Przybyła z Krakowa kupcowa, Emilja Kartowa „znalazła się na Nalewkach gdzie chciała poczynić różne zakupy. Na ulicy, przed domem Nalewki 11, zaczepili Kartową jacyś nieznajomi mężczyźni, którzy zaproponowali jej kupno wartościowych kolczyków po cenie wyjątkowo „okazyjnej“. K. uległa namowom znanych w Warszawie oszustów tzw. „farmazonów“ i weszła do bramy wspomnianego domu. Gdy kupcowa otworzyła torebkę, jeden z opryszków wyrwał paczkę banknotów (ogółem 1.000 złotych) i zbiegł w niewiadomym kierunku. Równocześnie znikli wspólnicy zuchwałego rabusia.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

— TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO. Jeszcze tylko dzisiaj grany będzie efektowny dramat Goetla „Samuel Zborowski“ z udziałem Junoszy-Stępowskiego. Jutro wchodzi na repertuar, oczekiwana z ogromnem zaciekawieniem komedja polityczna Bernarda Shaw, „Wielki kram“, w przekładzie Florjana Sobieniowskiego. Oprócz K. Junoszy-Stępowskiego, w roli Magnusa, biorą udział w przedstawieniu pp. Bednarzewska i Bednarska (Królowa i Królewna), Jaroszewska (Orynta faworyta królewska), Klońska (ministerka poczty), Zmijewska (ministerka elektryfikacji), Grolicki (prezes rady ministrów) Burnatowicz, Chmielewski, Kułakowski, Leliwa, Turski (ministrowie), Fabisiak (ambasador amerykański), Dąbrowski i Pawłowski (sekretarze króla). Sztuka grana będzie przez wszystkie dni przyszłego tygodnia.

— KONCERT ADY SARI, sławnej śpiewaczki, odbędzie się w Krakowie, w niedzielę, 8 bm. w Starym Teatrze. Po jej koncercie w Chicago przed kilku miesiącami pisał sprawozdawca muzyczny „Sunday Sentinal“ między innemi następujące: „Chicago podejmowało wczoraj u siebie Adę Sari. Występ jej po wszyscy na koncert jej, jak najlepiej usposobieni dla artystki. Nikt z nas nie marzył jednak o tem, że będziemy mieli możność słyszeć jedną z najbardziej fenomenalnych śpiewaczek, jakie zjawiły się w Ameryce w okresie kilku ostatnich generacyj. Głos Ady Sari, wyszkolony do najwyższego punktu doskonałości, podobny jest do czarownego śpiewu słowika, zdolnego do nadzwyczajnych subtelności w wyrażaniu uczuć. Mieliśmy sposobność podziwiać różne koloratury wielkich śpiewaczek, jak: Melba, Tetrazini, Galli-Curci, Toti dal Monte i inne, lecz Ada Sari przewyższa dziś wszystkie najsławniejsze śpiewaczki światowe“.

ZGON ZNAKOMITEGO REŻYSERA FILMOWEGO. Onegdaj zmarł w Hollywood w 41 roku życia znakomity niemiecki reżyser filmowy, Paweł Leni. Zmarły był malarzem wśród reżyserów filmowych, wychodząc ze założenia, że film jest przedewszystkiem sztuką oczu. Na pierwszy plan wysuwa obraz, jego charakter i piękno wizualne. Swą karjerę rozpoczął Paweł Leni, jako malarz, a później przeszedł do teatru i przez pewien czas prowadził jako reżyser teatrzyk rewiowy „Die Gondel“. Przed 4 laty przeniósł się do filmu i pracował w Universal-Pictures.

Czarny tancerz o drewnianej nodze

Sensacja Paryża jest obecnie Peg Bates, murzyn z dzielnicy Harlem w Nowym Jorku. Peg był jeszcze przed wojną tancerzem kabaretu w Nowym Jorku. Gdy wojna wybuchła, zaciągnął się w szeregi żołnierzy, walczył we Francji, gdzie stracił jedną nogę. Nieszczęśliwy człowiek był bardzo przygnębiony, obawiał się bowiem, że będzie musiał zrezygnować ze swego zawodu. W tem, znajdując się pewnego razu na jakiejś zabawie, uległ czarowi muzyki i zapomniał, że jest kaleką. Wmieszał się we wir tańczących i tańczył. Wszyscy przerwali swój taniec, przypatrując się ze zdziwieniem jednonogiemu tancerzowi. Obsypano go oklaskami, a następnie zaprowadzono go do słynnego twórcy muzyki jazzbandowej i baletmistrza baletów murzyńskich Lessiego, który zainteresował się Pegiem, postanawiając z niego uczynić gwiazdę. W kilka miesięcy później wystąpił Peg w rewji, a w dwa dni później stał się sławnym i uzyskał przydomek „najszybszego tancerza świata“.

Obecnie stanowi Peg atrakcję Paryża, zarabia olbrzymie pieniądze i cieszy się, że chociaż ma tylko jedną nogę, uchodzi za jednego z najlepszych tancerzy świata.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Intrygant“ (Emil Jannings).
CORSO: „Zielona brygada“.
NOWOŚCI: „Intrygant“ (Emil Jannigs).
SZTUKA: „Prawo młodości“.
WARSZAWA: „Tumaj — przyjaciel słoni“.
UCIECHA: „Hrabia Monte Christo“.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 54	Wrzesień 6 Piątek 1 Elul 5689	Zachód słońca 18 m. 14

Czerwony moszko krakowski wtrąca swe trzy groszy...

„Naprzód" krakowski, zamiast dalej milczeć o wypadkach palestyńskich w myśl starej a mądrej zasady: „Si tacuisses, philosophus mansisses", wypalił wczoraj sążnisty artykuł wstępny pt. „Sny o potędze". Gdyby „Naprzód" przed wypisywaniem kapitalnych bzdurstw, jak np. o Arabach jako „potomkach żydowskich rolników" lub o języku aramejskim za czasów Chrystusa jako argumentacji przeciw politycznemu sjonizmowi, był sobie przeczytał aktualne artykuły o ostatnich zajściach w Palestynie, ogłoszone chociażby tylko w berlińskim „Vorwärts" lub poale- sjonistyczny artykuł zamieszczony onegdaj przez wiedeńską „Arbeiterzeitung", wówczas zaoszczędziłby sobie blamażu. Wogóle nie jest drowo, gdy ludzie już wychrzczeni lub niecałkiem jeszcze dochrzczeni zabierają się do krytykowania sjonizmu. Walkę z sjonizmem można spokojnie pozostawić Arabom oraz tym wszystkim czynnikom, które uważają powstanie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie za szkodliwe lub niebezpieczne dla swych interesów. Dla czerwonych asymilatorów żydowskich sjonizm nie jest w żadnym razie niebezpieczny. Niechże więc nie odzywają się tam, gdzie o nich nie idzie. Jak natomiast prawdziwy socjalizm europejski zapatruje się na dążenia sjonizmu, o tem niech czerwoni moszkowie z „Naprzodu" dowiedzą się ze swego bratniego organu berlińskiego z dnia 28 sierpnia br., o czem zresztą, polemizując z Bundem, pisaliśmy dokładnie w „Nowym Dzienniku" z dnia 4 bm.

Przepisy o szkołach prywatnych

Ministerstwo oświecenia opracowuje projekt ustawy, która ma unormować kwestję szkolnictwa prywatnego. Nowe przepisy mają przedewszystkiem ustalić, kto ma prawo otwierać szkoły, jakiemi kwalifikacjami ma się wykazać, jakie są minimalne żądania od lokalu szkoły, przepisy poruszą też kwestję hygjeny lokalu, pobierania opłat, zwalniania niezamożnych uczniów, stosunku służbowego nauczycieli i in.

Jednoroczna praktyka szpitalna lekarzy

Ogłoszono rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o obowiązku odbywania jednorocznej praktyki szpitalnej przez lekarzy. Na mocy tego rozporządzenia dla uzyskania prawa wykonywania praktyki lekarskiej w państwie polskiem wprowadza się obowiązek odbycia jednorocznej praktyki szpitalnej. Przez praktykę szpitalną rozumie się systematyczną pracę lekarską przy chorych na wszystkich oddziałach szpitalnych pod kierunkiem właściwych ordynatorów. Praktyka szpitalna winna trwać 12 miesięcy i może być wykonywana na wszystkich oddziałach szpitalnych jednocześnie. W razie odbywania praktyki na specjalnych oddziałach szpitalnych i na klinikach uniwersyteckich, czas praktyki na oddziałach wewnętrznych, chirurgicznych i położniczych nie może trwać krócej, niż po trzy miesiące na każdym z tych trzech oddziałów. Praktykę szpitalną odbywać można po ukończeniu uniwersyteckich studjów lekarskich oraz podczas tychże studjów, jednakże nie wcześniej niż po 14 trymestrów.

Praktykę szpitalną odbywać można we wszystkich szpitalach publicznych, liczących conajmniej 200 łóżek i posiadających przynajmniej trzy oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny i położniczy, oraz na klinikach uniwersyteckich.

Zaświadczenia o odbyciu praktyki szpitalnej wydają dyrektorowie szpitali publicznych, lub dyrektorowie klinik uniwersyteckich. Zaświadczenia te służą do przedstawienia władzom administracji ogólnej przy rejestracji uprawnień lekarskich. Wojewódzka władza administracji ogólnej władna jest w poszczególnym przypadku uznać praktykę szpitalną, odbytą zagranicą lub w wojsku, za równorzędną z praktyką szpitalną w rozumieniu niniejszego rozporządzenia.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie po upływie sześciu miesięcy po dniu jego ogłoszenia.

Noc samobójstw i zamachów samobójczych

Wczorajszej nocy pozbawił się życia na plantach obok pomnika Jagiełły wystrzałem rewolwerowym skierowanym w prawą skroń, niestwierdzonego narazie nazwiska osobnik, liczący lat około 25. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów. Zwłoki po stwierdzeniu śmierci przez lekarza obwodowego przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Dochodzenia w kierunku ustalenia tożsamości osoby samobójcy prowadzi policja.

* * *

Tejsamej nocy zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do Marji Urbaniec prostytutki, zam. przy ul. Juljusza Lea 14, i Antoniego Koweni (lat 23) pomocnika szoferskiego, zam. przy ul. Mazowieckiej 16. Kowenia będąc w towarzystwie Urbaniec pod mostem dębnickim, poderżnął jej żyły u ręki oraz pokaleczył siebie nożem. Na widok nadchodzącego policjanta Kowenia usiłował wskoczyć do Wisły, co posterunkowy udaremnił. Oboje przewieziono do szpitala św. Łazarza, skąd po opatrzeniu Urbaniec odesłano do domu, zaś Kowenię zatrzymano na komisarjacie policji.

* * *

Nadto interwenjowało pogotowie ratunkowe na ul. Okopy u Tatjany Podkidysz (lat 22) prostytutki, zam. przy ul. Chodkiewicza 9, która w zamiarze samobójczym wypiła pewną ilość jodyny. Przewieziono ją do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa niestwierdzony.

Usiłował zamordować żonę i szwagra

Dnia 3 bm. o godz. 14-tej Władysław Szostek funkcjonarjusz kolejowy z Dworów w zamiarze pozbawienia życia swego szwagra Władysława Toporka, zadał mu ciężką ranę przez pchnięcie nożem w brzuch. Szostek nosił się z zamiarem pozbawienia życia swej żony Marji, z którą od dłuższego czasu żyje w niezgodzie, oraz chciał zamordować swego szwagra Toporka, który stawał w jej obronie. W tym celu krytycznego dnia oczekiwał nadejścia swej żony i szwagra w sklepie Szymeczkowej w Dworach. Szostakowa, widząc wybiegającego ze sklepu męża, zbiegła do domu, zaś Szostek zatrzymał Toporka i wydobytym nożem masarksim zadał mu ranę w brzuch, poczem zbiegł. Ciężko rannego Toporka przewieziono do szpitala w Krakowie. Sprawcę zbrodniczego zamachu aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Kot udusił niemowlę

Onegdaj zdarzył się na wsi w powiecie gorlickim straszliwy wypadek. Około godziny 20-tej Anna Kulig, (lat 30) z Ropnicy ruskiej, pow. Gorlice, kładąc się spać pozostawiła w kołysce obok łóżka swego 7-tygodniowego syna Wanię, który spał. Po zaśnięciu obojga wszedł do kołyski kot i położył się na piersiach dziecka. Przybyły o godzinie 21-szej do domu ojciec dziecka Michał Kulig wyrzucił kota z kołyski i wówczas stwierdził, że dziecko już nie żyje. Widocznie dziecko zginęło wskutek uduszenia pod ciężarem kota, który przytłaczał niemowlęciu płuca. Na zwłokach nie znaleziono żadnych śladów obrażeń.

— OSOBISTE. Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie p. inż. Kazimierz Dutczyński rozpoczął z dniem 2 bm. jednomiesięczny urlop wypoczynkowy. Kierownictwo dyrekcji na ten czas objął naczelnik wydziału p. Franciszek Musiał.

— DYR. BOLLAND ZAPROSZONY DO SZWAJCARJI. Prezydent szwajcarskiej komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej w Bernie przesłał na ręce prezydenta polskiej komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej zaprosze nie władz Uniwersytetu Handlowego w St. Gallen do prof. dra Bollanda, dyrektora Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, o przybycie do St. Gallen i o wygloszenie serji wykładów w tamtejszej uczelni.

— ODSŁONIĘCIE POMNIKA KU CZCI POLEGŁYCH LEGJONISTÓW POD KONARAMI. Celem wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych legjonistów pod Konarami wyjedzie autobusem z Krakowa w niedzielę 8 bm. o godz. 5'30 delegacja krakowskiego oddziału Związku Leg. Pol. ze sztandarem. Zarząd Związku Leg. Pol. wzywa członków do natychmiastowego zgłaszania udziału w uroczystości.

— Z BIURA INFORMACYJNEGO „BALNOPOL" proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości publicznej poniższego wyjaśnienia: „Istniejące od 2 lat na dworcu kolejowym w Krakowie biuro informacyjne „Balnopol" jest firmą czysto prywatną, udzielającą informacyj w zakresie rozkładu jazdy kolejowej itd. telefonicznie, zupełnie bezinteresownie. Zdarza się często, że proszący o informacje nie wiedzą o charakterze naszej firmy i zbyt szczegółowemi i licznemi zapytaniami, które nawet nie dotyczą informacji o rozkład jazdy, absorbują personal, który dziennie udziela około 300 informacyj (bezpłatnie) w drodze telefonicznej, a cierpią na tem przejezdni, którzy bezpośrednio ustnie zwracają się o informację i zmuszeni są długo wyczekiwać swojej kolei".

— WALKA Z ŻEBRACTWEM. Zgodnie z ustawą o zwalczaniu żebractwa, żebrak zatrzymany przez policję na ulicy, ma być kierowany przedewszystkiem do dyspozycji sędziego grodzkiego. Sędzia poleca przeprowadzenie dochodzenia, czy ma się do czynienia z żebrakiem symulantem, czy naprawdę z osobą biedną i niezdolną do pracy. O ile okaże się, że zatrzymany biedny jest niezdolny do pracy, będzie oddany do dyspozycji opieki społecznej, do której obowiązane jest miasto Symulanci kierowani będą do aresztu na mocy ustawy, a po utworzeniu domów pracy przymusowej — do tych domów na określony wyrokiem termin

— WPADŁ DO STUDNI I UTOPIŁ SIĘ pozostawiony bez dozoru Jan Mitkowski (lat 3) syn Józefa z Korzennej pow. Grybów.

— AUTO NAJECHAŁO ROWERZYSTĘ. We środę wieczór najechał na ul. Kościuszki szofer auto dorożki Nr. Kr. 566 na jadącego rowerem Erazma Czulaka zam. przy ul. Król. Jadwigi 75, wskutek czego uszkodzony został rower. Szkoda wyrządzona Czulakowi wynosi 65 zł.

— ZGŁOSI SIĘ WIELU POSZKODOWANYCH! W III. komisarjacie policji przy ul. Siemiradzkiego złożono znaleziony na Alei Mickiewicza rower, który poszkodowany może odebrać w godzinach urzędowych.

— STOLARZ NOSAL ZAOPATRYWAŁ SIĘ W DESKI. Nosal Feliks (lat 27) stolarz zam. w Woli Duchackiej aresztowany został za systematyczne kradzieże desek ze składu Izraela Selingera przy ul. Wielickiej 42.

— UCZCIWY ZNALAZCA. Michał Łados, szofer autodorożki Nr. 105 złożył w VI. komisarjacie na dworcu kolejowym pewną kwotę, którą nieznany pasażer pozostawił w autodorożce.

— POŻAR STRYCHOWY. Wczoraj o północy zawezwana została straż pożarna do jatek dominikańskich, gdzie na strychu nad jednym z kramów zapaliły się stare szmaty, a następnie zapalił się sufit. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się ze światłem przez właścicielkę kramu Michalinę Maciaszkową. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

Człowiek, który napisał 53 tysiące listów żebraczych

Onegdaj zaaresztowano we Wiedniu 21 lat liczącego aferzystę G. Kahanego, który mimo swej młodości stał się już „sławnym". Kahane pracował przed dwoma laty we fabryce szkła w Rumunji, gdzie zdefraudował większą kwotę. Gdy mu się pieniądze wyczerpały, wpadł na pomysł, by zorganizować masową akcję naciągania bogatych ludzi w Ameryce. Kupił sobie we Wiedniu powielacz za 2100 szyl., a za 748 szyl. wydobył od pewnego wiedeńskiego biura adresowego 53 tys. adresów bogatych Anglików i Amerykan. Chciał z początku przesłać do tych ludzi fotografję pięknej dziewczyny, a nawet sporządził już 3 tys. fotografij tej dziewczyny, którą widział w oknie wystawowem pewnego fotografa, ale później rozmyślił się, w obawie, że może się znaleść Amerykanin, który zakocha się w tej dziewczynie i przyjedzie do Wiednia, by ją tu odszukać. Postanowił więc „sam" działać i w tym celu wszystkie listy podpisał swym własnem imieniem i nazwiskiem. W ostatniej chwili policja go jednak aresztowała uniemożliwiając w ten sposób realizacje tego „genjalnego" planu.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES BAWEŁNIANY W BARCELONIE. W drugiej połowie września odbędzie się w Barcelonie ze względu na trwającą wystawę i dwudziestopięciolecie międzynarodowego związku przemysłu bawełnianego międzynarodowy kongres bawełniany. Otwarcie nastąpi w dniu 18 września, zamknięcie 21 września.

Uspokojenie w Palestynie

Członkowie samoobrony wypuszczeni na wolność

Jerozolima. 5. 9. ŻAT. Poza drobnymi napadami na osiedla żydowskie które natychmiast zostają zlikwidowane przez oddziały wojskowe, nie doszło nigdzie do poważniejszych starć. Prawie wszyscy członkowie samoobrony żydowskiej, którzy przed kilku dniami zostali aresztowani wypuszczeni już zostali na wolność. Pozostał jeszcze w więzieniu jeden członek samoobrony w Huldzie i dwóch w B'er Towid.

Akcja pomocy dla spółdzielni rolniczych w Palestynie

Lwów. 5. 9. ŻAT. Powszechny zw. rewizyjny spółdzielni żyd. we Lwowie rozesłał do wszystkich podległych mu spółdzielni w liczbie 300 okólnik, nawołujący członków spółdzielni do jak najżywszego udziału w akcji na rzecz ofiar palestyńskich, by w ten sposób przyczynić się do ponownego uruchomienia żydowskich spółdzielni w Palestynie.

Hojne dary Rotszyldów

Paryż. 5. 9. ŻAT. Baron Edmund Rotszyld ofiarował na fundusz pomocy ofiarom wypadków w Palestynie 5.000 funtów szterl. Na ten sam cel ofiarowali poseł bar. Robert Rotszyld i baron Edward Rotszyld po 3000 funtów.

W Paryżu utworzył się centralny komitet niesienia pomocy ofiarom wypadków palestyńskich, który bezzwłocznie przystąpił do zorganizowania zbiórki pieniężnej.

Dotąd zebrano 1500 funtów szt.

Jesziwa w Hebronie będzie odbudowana

Nowy Jork. 5. 9. ŻAT. Zawiązała się tutaj akcja, mająca na celu odbudowę jesziwy w Hebronie która padła ofiarą ostatniego pogromu. Na czele akcji stanął znany filantrop Harry Schif.

Emil Vandervelde o wypadkach palestyńskich

Bruksela. 5. 9. ŻAT. Emil Vandervelde wystosował do przywódcy sjonistów belgijskich p. Jeana Fischera pismo, w którem m. in. powiada: Opłakując ofiary ostatnich tragicznych wypadków w Palestynie i niosąc pomoc tym, którzy zdołali ujść nieszczęściu, musimy szukać przyczyn, która wywołała obecną sytuację w Palestynie. Europa, która wzięła na siebie moralne zobowiązania wobec Palestyny, winna: 1) **udzielić pomocy materjalnym, moralnym i religijnym interesom Palestyny, 2) zagwarantować bezpieczeństwo wszystkich obywateli palestyńskich, w szczególności zaś Żydów. Liga Narodów powinna zbadać, czy władza mandatowa spełniła swe zobowiązania.** Absurdem jest — pisze dalej Vandervelde — **oskarżać** angielski rząd robotniczy, który dopiero od kilku tygodni sprawuje władzę, równocześnie zaś niesłusznem byłoby nie uznawać, że rządy poprzednie szczerze stosowały politykę deklaracji Balfoura w Palestynie.

Przy rozważaniu przyczyn, które wywołały ostatnie wypadki w Palestynie, **nie należy zapominać jednak o stanowisku władz lokalnych wobec Sciany Płaczu.** Jeśli sprawa ta została fałszywie postawiona, **przypisać należy to słabości i stronniczemu stanowisku na korzyść Arabów oraz niepodjęciu środków któreby zapobiegły katastrofie.**

Nie wątpię — kończy Vandervelde — że rząd MacDonalda, który z szczerą sympatją odnosi się do sjonizmu, zastosuje wszelkie sankcje przeciwko władzom lokalnym, które wykazały słabość i niezaradność wobec wypadków palestyńskich.

Stan zdrowia Marshalla budzi niepokój

Zurych. 5. 9. ŻAT. W stanie zdrowia Louis Marshalla, który zachorował bezpośrednio po sesji Agencji Żydowskiej nastąpiło **niepokojące pogorszenie.** Wydany dziś biuletyn lekarski głosi: „W stanie płuc chorego nastąpiła dalsza poprawa. Natomiast nastąpiła rozszerzająca się martwica trzustki. W związku z ogólnem osłabieniem, stan chorego jest poważny".

Dodatni bilans Banku Polskiego za III. dekadę sierpnia

Warszawa. 5. 9. (PAT) Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę sierpnia b. r. wykazuje zapas złota 650,618.000 złotych, t. j. o 14.356.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia, wzrosły o 2,239.000 zł. do sumy 441.063.000 zł. Pieniądze i należności zagraniczne, nie zaliczone do pokrycia, zwiększyły się o 992.000 zł. do sumy 83.613.000 zł. Portfel wekslowy wykazuje wzrost o 29.433.000 zł. do sumy 761,245,000 zł. Natomiast pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 330.000 zł. do sumy 79,831.000 zł. Pozycja „inne aktywa" wzrosła w ubiegłej dekadzie o blisko 14,000,000 zł. i wynosi 139.823,000 zł., natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 66.735,000 zł., do sumy 413,459,000 zł. podczas gdy obieg biletów bankowych zwiększył się o 123.127,000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 36.70 proc., zaś pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 47,86 proc. b

„Potępianie wojny nie wystarczy!"

Wielka mowa Brianda na Zgromadzeniu Ligi

Genewa, 5. 9. PAT. Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi: Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów po ministrze Hymansie zabrał głos premjer francuski *Briand*, którego mowa wielokrotnie przerywana była przez zebranych hucznemi oklaskami. Mówca rozpoczął od uwag, dotyczących pracy Ligi Narodów. Pomimo bardzo wielkich często trudności Liga Narodów stawała się *coraz większą potęgą moralną*, która oddała wielkie usługi na polu zbliżenia i współpracy narodów. Liga Narodów przygotowała też atmosferę dla stworzenia *doniosłego dzieła Locarna.* Również paryski traktat przeciwwojenny jest niewątpliwie rezultatem poglądów i stosunków, którym utorował drogę pakt Ligi Narodów i jej działalność. Zatem osiągnięto już wielki **postęp** na drodze potępienia i zwalczania wojny, jednakże w żadnym razie *nie wystarczy potępianie wojny. Państwa, które poważą się wojnę rozpętać, muszą być ukarane za pomocą wspólnej akcji wszystkich miłujących spokój narodów.* Jest zadaniem Ligi Narodów wziąć pod uwagę odpowiednie po temu środki. Myśl o zbliżającej się sesji wrześniowej Zgromadzenia Ligi Narodów niewątpliwie skłoniła uczestników konferencji haskiej do tego, ażeby wkońcu pomimo wszystkie trudności osiągnąć **jednak porozumienie.**

Następnie premjer francuski wyraził szczere zadowolenie z powodu złożonej przez MacDonalda zapowiedzi podpisania przez Anglję fakultatywnej klauzuli o obowiązkowem rozjemstwie haskiego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej. Również i francuska delegacja — oświadczył Briand — niedopuści do tego, aby obecna sesja Zgromadzenia Ligi miała minąć bez przystąpienia Francji do wzmiankowanej klauzuli. Z całkowitą ufnością i prawdziwem zadowoleniem obserwuje też rząd francuski rokowania toczące się między Wielką Brytanją i Stanami Zjednoczonemi A. P., zmierzające do *umożliwienia rozbrojenia na morzu.* W tem miejscu Briand napomknął o idei stworzenia politycznej Unji między wszystkiemi europejskiemi państwami, co wcześniej lub później mogłoby doprowadzić do stworzenia *Stanów Zjednoczonych Europy.*

Wkońcu swej mowy, słuchanej z wielką uwagą i przerywanej często oklaskami, Briand w niezwykle ostrych słowach zwrócił się *przeciw wszystkim tym, którzy przygotowują ludność a zwłaszcza młodzież do wojny, jako też tym, którzy dla celów swoich ubocznych wyzyskują walkę klasową i tarcia socjalne.* Wszystkim tym mącicielom pokoju należy w sposób zdecydowany i jaknajrychlej wyrwać z rąk tę zabójczą truciznę.

Hrabia Branicki broni się

Dywan nie ma nic wspólnego z Sobieskim?

Warszawa. 5. 9. W sprawie znanej sprzedaży dywanu przez hr. Branickich, korespondent nasz dowiaduje się, że w najbliższych dniach ogłoszone ma być oświadczenie zarządu dóbr hr. Branickich. W oświadczeniu tem ma być stwierdzone, że dywan został nabyty w roku 1845 przez hr. Potockich i że nie ma nic wspólnego z pamiątkami po królu Sobieskim. Dywan ten nie figuruje w inwentarzu pamiątek po królu Janie III. i nie jest objęty zakazem sprzedaży pamiątek historycznych. Druga część oświadczenia dotyczyć ma zajęcia przez rząd kwoty ustalonej za dywan. Zarząd dóbr hr. Branickich utrzymuje, że cały podatek spadkowy wynosił około 2 miljonów zł., z czego na hr. Branickich przypadło zaledwie 350.000 zł., oraz że spłata tego podatku została rozłożona na lat pięć. W końcu oświadczenie ma stwierdzić, że zgłoszono chęć sprzedaży dywanu, podając, iż uzyskana z tego kwota będzie przeznaczona na remont pałacu w Wilanowie.

Olbrzym radjowy stanie w Warszawie

Warszawa. 5. 9. W dniu wczorajszym zapadła ostateczna decyzja budowy olbrzymiej stacji radjowej w okolicach Warszawy. Nowa stacja zwana „Wielką Warszawą" będzie miała moc 120 kilowatów w antenie. Stację będzie można słyszeć w promieniu 400 km. na detektor. Olbrzym ten będzie pochłaniał 6,000 kilowatgodzin energji elektrycznej dziennie. Do budowy olbrzyma radjowego przystępuje Polskie Radjo już w październiku br. Przyszła stacja będzie dziesięciokrotnie silniejsza od obecnej.

Dżuma w Pireusie

Pireus 5. 9. PAT W porcie tutejszym stwierdzono *3 wypadki dżumy.* Władze wydały odpowiednie zarządzenia.

Znowu zaostrzenie sytuacji na Dalekim Wschodzie?

Wiedeń. 5. 9. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Charbinu: Chiński komunikat wojskowy podaje wiadomości o zajęciu Tuningshianu przez Chińczyków. Wojska sowieckie w sile kilku tysięcy żołnierzy i baterji artylerji znajdują się jeszcze w pobliżu granicy syberjskiej na terytorjum chińskiem. Żołnierze sowieccy zachęcają rabusiów chińskich i koreańskich do napadów na wsi chińskie w okolicy Suifenko. Wojska sowieckie obsadziły Wang-han-sing w prowincji Cyryn wyswobodziły wszystkich więźniów z tamtejszych więzień i zrabowały całą okolicę. Konsul niemiecki w Charbinie Dr. Stobbe oświadcza, że władze charbińskie internowały w ciągu ostatnich dwóch dni 300 obywateli sowieckich pomiędzy nimi 38 kobiet. Konsul domaga się wypuszczenia internowanych. Otrzymał on 100.000 jenów od rządu moskiewskiego, celem rozdzielenia tych pieniędzy między rodziny aresztowanych.

Wiedeń. 5. 9. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: „Morningpost“ podaje z Tientsinu za dziennikami chińskiemi, że **3.000 żołnierzy sowieckich wtargnęło dnia 31 sierpnia do Sinkiang i przekroczyło rzekę Ili. Sytuacja ma być poważna.**

Znowu nieszczęśliwy wypadek w Tatrach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Zakopane, 5. 9. (Pol. A. T.) Dziś popołudniu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi turysta nazwiskiem Festen z Warszawy, który wracał w towarzystwie żony ze Świnicy na Halę Gąsienicową. Na karbie między Pośrednią Turnią a Świnicą pośliznął się on na trawkach tak nieszczęśliwie, że spadł kilkanaście metrów w dół w kierunku Stawów Gąsienicowych doznając silnych urazów na głowie i całem ciele. Rannemu i nieprzytomnemu turyście udzielili pierwszej pomocy przechodzący obok turyści, którzy znieśli go do schroniska w Hali Gąsienicowej, poczem pogotowie tatrzańskiego towarzystwa ratunkowego przewiozło go do szpitala klimatycznego w Zakopanem.

Stada niedźwiedzi w lasach spiskich

„Będzie wczesna i ostra zima“...

Zakopane, 5. 9. Z Nowej Wsi spiskiej donoszą, że w okolicznych lasach pojawiły się stada niedźwiedzi. Letnicy i górale spotykają się często z niedźwiedziami w lesie, które jednak na widok ludzi oddalają się. Ludność góralska tłómaczy ukazanie się o tej porze niedźwiedzi jako zapowiedź wczesnej i ostrej zimy.

„Stary tygrys“ zaniemógł

Stan jego nie budzi jednak obaw

Paryż. 5. 9. „Le Journal“ donosi, iż stan zdrowia Clemenceau pozostawia wiele do życzenia, nie budząc jednak poważniejszych obaw.

Sables d'Olonne. 5. 9. PAT. Wobec tego, że Clemenceau spędził bardzo źle przedostatnią noc, zawezwano niezwłocznie lekarza. Wydaje się jednak, iż chodzi tu o zwykłą niedyspozycję, gdyż wczoraj rano Clemenceau czuł się już o wiele lepiej. Po południu stan jego pozostawał bez zmian i nie dowodził żadnego niebezpieczeństwa.

Paryż. 5. 9. PAT. Chociaż stan zdrowia Clemenceaux nie budzi żadnych obaw, jednakże odwiedzanie chorego jest wzbronione i dostęp do domu jest ściśle strzeżony. Potwierdza się wiadomość, że znany lekarz paryski de Gennes został terminowo zawezwany do St. Vincent.

Straszliwy cyklon

Manilla. 5. 9. PAT. Straszliwy cyklon srożący się od niedzieli spowodował liczne ofiary w ludziach. Panuje obawa, że liczba ofiar wzrośnie jeszcze po przeprowadzeniu naprawy dróg i przywróceniu normalnej komunikacji. **Oblicza ją, że szkody wyrządzone przez cyklon sięga ją 5 miljonów dolarów.**

Gdy magnat naftowy siedzi w więzieniu...

Waszyngton. 5. 9. PAT. W prasie tutejszej ukazały się komentarze faktu iż znany magnat naftowy Harry Sinclair, który skazany został ostatnio na karę więzienia za obraźliwe wyrażenia pod adresem senatu, widziany był w samochodzie na ulicach miasta. W odpowiedzi na zapytania, skierowane do niego w tej sprawie, naczelnik więzienia wyjaśnił, iż Sinclair towarzyszył jedynie doktorowi więziennemu do kliniki, znajdującej się przy więzieniu, gdyż otrzymał polecenie pomagania doktorowi. Naczelnik więzienia zapowiedział jednakże, iż Sinclair nie otrzyma już na przyszłość pozwolenia na wydalanie się poza mury więzienne.

Klejnoty cesarza Karola

Dawny detektyw angielskiej policji państwowej Edwin T. Woodhall, wydał w Londynie pamiętniki, w których między innemi, opisuje jak została skradziona część klejnotów, jakie cesarz Karol zabrał ze sobą na wygnanie.

Zwierzchnik pewnego bardzo znanego w Londynie biura adwokackiego otrzymał polecenie zrealizowania nielicznych papierów wartościowych, jakie b. cesarz posiadał w Londynie, oraz spieniężenia niektórych klejnotów koronnych. Klejnoty przechowywane były w skarbcu (safe) banku, a ilekroć zgłaszał się jakiś ewentualny nabywca, przesyłano je pod odpowiednią strażą do biura adwokata. Pewnego dnia pertraktacje z adwokatem trwały tak długo że za późno już było odsyłać klejnoty; adwokat zabrał je tedy nazajutrz rano do swej willi pod Londynem. Tego dnia wieczorem miał gości na obiedzie, a gdy w rozmowie poruszono kwestję, czy też wygnane dynastje ocaliły swoje majątki, adwokat pokazał swoim gościom klejnoty b. cesarza Karola, które miały wartość około miljona f. szt. D

Następnego ranka, gdy adwokat otworzył kasę, chcąc wyjąć klejnoty, już ich nie znalazł. Znikły. Śmiertelnie przerażony adwokat wezwał Woodhalla i polecił mu odnaleźć za wszelką cenę klejnoty, ale prowadzić śledztwo z największą dyskrecją, bez zawiadomienia policji. Oprócz pięciu panów, którzy byli gośćmi na obiedzie u adwokata, widział klejnoty jeszcze i jego kamerdyner. Jednym z tych gości był młody oficer, o starem rodowem nazwisku, który starał się o rękę siostrzenicy adwokata.

Ten młodzieniec obudził w Wodhallu, w ciągu jego dyskretnego śledztwa, podejrzenie. Nie miał on stałego określonego dochodu; był przez czas jakiś sekretarzem starszej pani, w której domu w niewytłómaczony sposób okradziono kasę; **zaś księżniczka induska, przybyła na „sezon“ do Londynu, zgubiła podczas tańca z** owym oficerem, bardzo cenną branzoletę. Nadto młody oficer niespodzianie wyjechał do Paryża. Woodhall pospieszył z nim i porozumiał się z miejscową policją, która oficera aresztowała, pod pozorem drobnej niedokładności w paszporcie. Podczas rewizji u oficera znalazły się wszystkie klejnoty, z wyjątkiem naszyjnika z pereł. Złodziej przyznał się do kradzieży, w której pomagał mu kamerdyner adwokata.

Woodhall został wysłany z klejnotami do Szwajcarji, gdzie przebywał wówczas b. monarcha. Przybywszy na miejsce zastał b. cesarza zajętego wespół z dwoma oficerami, studjowaniem mapy. Cesarz przeczytał list, który mu wręczył Woodhall, wyjaśniający powód jego przybycia, rzekł: „O dziękuję!“, położył na teczkę z klejnotami, nie otwierając jej, na biurku i pożegnał detektywa angielskiego uśmiechem i łaskawem skinieniem głowy.

W kilka tygodni później cesarz Karol wyruszył z powrotem do Węgier, **wybrał się w podróż tak niefortunnie zakończoną...**

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 5. 9. 1929. **Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.**

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 58.50, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 118.25—119.25, 4 i pół proc. Listy Zastawne Banku Krajowego 50, 4 proc. L. Zast. Banku Kraj. 47.

Na rynku akcyjnym panował ruch ospały. Papiery bankowe, handlowe i przemysłowe w zupełnem prawie zaniedbaniu. Do transakcyj doszło jedynie papierami procentowymi, z których znaczniejszych obrotów dokonano 4-proc Prem. Poż. inwestycyjną po kursie nieco mocniejszym i 5-proc. Prem. Poż. dolarową lekko słabiej.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez zainteresowania.

Rynek walut i dewiz w obrotach międzybankowych i prywatnych zaznaczył tendencję na ogół utrzymaną. Nastrój spokojny przy stosunkowo niewielkiem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87—8.88, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.87—8.88, czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.87—8.87 i trzy czw, czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol. 8.87 i jedna czw. do 8.88 i jedna czw., czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs notowania Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 5. 9 PAT **Akcje:** Bank Polski 166.25 166, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Lilpop 29, Parowozy 25 i pół, Plewkiewicz 13.20, Starachowice 27, 26 i trzy czw. **Pożyczki:** 4-proc premj. poż. inwest. 118. 5-proc. dolarowa 59, 5-proc. konwersyjna 51, 50 i trzy czw., 10-proc. kolejowa 102.50, 8-proc. Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Belgja 123.94. 124,25, 123.63, Londyn 43.23 i pół, 43.34, 43.13, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.90 i pół, 34.99 i pół, 34.81 i pół, Praga 26.39 i trzy czw., 26.46, 26.33 i pół, Szwajcarja 171.68, 172.11, 171.25, Wiedeń 125.58, 125.89, 125.27, Włochy 46.64, 46.75, 46.53, Marka niem. w obr. nieof. 212.27.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 5. 9 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.78—169.28, Budapeszt 123.77—124.07, Bukareszt 4.20 i trzy ósme do 4.22 i trzy ósme, Londyn 34.38 i trzy ósme do 34.48 i trzy ósme, Nowy Jork 709—711.50, Paryż 27.75—27.85, Praga 20.98 i pięć ósmych do 21.06 i pięć ósmych, Warszawa 79.47—79.75, Zurych 136.47—136.97. Amerykańskie 706—710, Niemieckie 168.53—169.13, Francuskie 27.70—27.86, Włoskie 37.16—37.32, Szwajcarskie 136.30—137.10, Czeskie 20.95 i jedna czw. do 21.07 i jedna czw. Węgierskie 123.80—124.20.

Papiery wartościowe: Renta 0.936, Kompas 15.6, Północna 11.20, Zieleniewski 67 i trzy czw., Karpaty 6.6.

Giełda zurychska

Zurych, 5. 9 PAT. Paryż 20.33 i pół. Londyn 25.18 i pięć ósmych. Nowy Jork 5.19.55, Belgja 72.20, Włochy 27.12 i trzy czw., Hiszpanja 76.55, Holandja 208.20, Berlin 123.67. Wiedeń 73.13, Sztokholm 139.12 i pół, Oslo 138.35, Kopenhaga 138.25, Sofja 3.76, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.27 i pół, Budapeszt 90.67, Białogród 9.12 i trzy czw., Ateny 6.71, Konstantynopol 2.49 i jedna czw., Bukareszt 3.08 i jedna czw., Helsingfors 13.05, Buenos Aires 218.



Ważne dla P. T. Rodziców!

Dyrekcja Instytutu Wychowania pozaszkolnego w Krakowie przy ul. Krzemionki l. 35 zawiadamia, że wpisy na rok szkolny 1929/30 odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót od 11—12 i od 5—6. Szczegóły na miejscu.

2093x Dyr. G. Spierer.

Wolne posady

POSZUKUJE się do natychmiastowego wstąpienia: a) pomocniczej siły biurowej z praktyką szybko się orjentującej z ładnem pismem pierwszeństwo mają reflektanci z branży spożywczej, b) agenta dobrze się prezentującego z branży kolonjalno-spożywczej na Kraków i prowincję. Zgłoszenia pisemne z podaniem referencyj należy skierować do skrytki pocztowej 236. 2288x

STENOTYPISTKĘ biegłą, polsko-niemiecką, przyjmie zaraz. Zgłoszenia Radziwiłłowska 24, między godz. 1—2. 1399g

Posad poszukują

BUCHALTER początkujący ze znajomością stenografji polskiej, piszący na maszynie poszukuje posady (sobota wolna). Pierwszy miesiąc bezpłatny. Zgłoszenia pod „Buchalter“ do Adm. N. Dziennika. 1487g

BUCHALTER z dłuższą praktyką poszukuje posady Zgłoszenia pisemne pod „Solidny“ do Biura Stattera Rynek 8.

Lokale

PRZYJMĘ ucznia (uczenicę), całe utrzymanie, opieka i pomoc w nauce. Mieszkanie komfortowe. Zgłoszenia pod „Profesor“ Biuro Stattera, Rynek 8. 2302er

UMEBLOWANY słoneczny pokój dla 1 pana Żyda do wynajęcia. Wiadomość telefon 4069 Sobieskiego 16. d. II p. na lewo 2303er

POSZUKUJĘ od 1. 10 przy inteligentnej rodzinie jednego pokoju dla 2 akademiczek z całodziennem utrzymaniem dla jednej. Oferty do Adm. N. D. pod „M. H.“

POKÓJ z osobnem wejściem, duży, słoneczny, dla 2-ch panów z całem lub częściowem utrzymaniem do wynajęcia. Zgłoszenia pod „W“ do Adm. Now. Dz. lub na miejscu Retoryka 17. II p. drzwi na lewo. 2221x

PRZYJMĘ ucznia lub uczenicę z utrzymaniem. Staranna opieka i ewent. pomoc w nauce. Drowa Danielowa, Długa 33, III p. bp

MEBLE używane okazyjnie do sprzedania Zgłoszenia Kalwaryjska 88, w sklepie. 3300

Nauka i wychowanie

UCZENICA konserwatorjum udziela lekcji gry na fortepianie po cenach b. przystępnych. Zgłoszenia w Adm. N. Dz. pod „Pianistka“.

Różne

POSZUKUJĘ się kilku chłopców lub dorosłych, z dobrymi głosami do chóru. Wiadomość: Biuro Blocha, Gertrudy 23. 1413g

EUGENJUSZ Jabłoński ur. w Kolbuszowej zgubił dokumenty wojskowe, które unieważnia. 2225x

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSOWEJ

Ewentualne zmiany zastrzeżone

Linja Kraków—Jordanów

Cena	CZAS ODJAZDU	Stacje	CZAS ODJAZDU	Cena
—	7·45 9·30 16·50	Kraków	8 15 15 30 19·25	8 —
4·—	8·45 10·30 17·50	Myślenice	7·15 14·30 18·30	3·—
8·—	10·45 12·30 19·20	Jordanów	5·45 13·00 17·00	—

Linja Kraków—Krynica (via Limanowa)

Cena	CZAS ODJAZDU	Stacje	CZAS ODJAZDU	Cena
—	7·45 15·45	Kraków	12·15 20 30	18·—
8·—	9·35 16·55	Mszana Dolna	10·25 18·40	10·—
10·—	10·05 17·25	Tymbark(Dobra)	9·55 18·10	8·—
11·—	10·20 17·40	Limanowa	9·10 17·55	7·—
13·—	11 00 18·20	Nowy Sącz	9 00 17·15	5·—
18·—	12·15 19·35	Krynica	7·45 16·00	—

Linja Kraków—Lanckorona

Cena	CZAS ODJAZDU	Stacje	CZAS ODJAZDU	Cena
—	8·15 14·30	Kraków	11·25 18 35	5·50
2·—	8·45 15 00	Mogilany	11·05 18 05	3·50
3·—	9·05 15·20	Krzywaczka	10 45 17·45	2·50
4·—	9·25 15·40	Izdebnik	10·25 17·25	1·50
5·50	9·50 16·05	Lanckorona	10 00 17·00	—

Linja Kraków—Mszana Dolna

Cena	CZAS ODJAZDU	Stacje	CZAS ODJAZDU	Cena
—	16 00 16·30	Kraków	8·30 9·00	8·—
4·—	17·00 17·30	Myślenice	7·30 8 00	4·—
6·—	17·30 18 00	Lubień	7·00 7·30	2·—
7·—	17·45 18·15	Kasinka	6 45 7·15	1·—
8·—	18 10 18 30	Mszana	6 30 7·00	—

Linja Kraków—Ojców

Cena	CZAS ODJAZDU	Stacje	CZAS ODJAZDU	Cena
—	8·00 9 00 11·00 13·00 16 00 18·00 18·30 21·00	Kraków	7·30 8·45 11 45 12·45 15 15 17·00 18·45 20·35	3·—
3·—	8 45 9 45 11·45 13·45 16·45 18 45 19 15 21·45	Ojców	6 45 8 00 11·00 12·00 14·30 16·15 18 30 19·50	—

Linja Kraków—Rabka

Cena	W piątki nie kursuje	W piątki i soboty nie kursuje	Kursuje tylko w piątki i soboty		Stacje	Kursuje w każdy poniedziałek		W piątki nie kursuje	Kursuje w piątki i soboty tylko w razie potrzeby	Cena
—	9 00	14·00	15·00	17 30	Kraków	8·00	9 30	19 30	20 30	10·—
4·—	10·00	14·45	15·45	18·15	Myślenice	7·15	8·45	18·30	19·30	6·—
10·—	11·20	15·05	16·05	19·20	Chabówka	6·10	7·40	17·00	17·00	—
	11·40	15 15	[illegible]	[illegible]	[illegible]		[illegible]			

Linja Kraków—Swoszowice

Cena	CZAS ODJAZDU	Stacje	CZAS ODJAZDU	Cena
—	6·30 9·15 12 00 14 45 17·30	Kraków	8·45 11·30 14·05 17·00 19·45	—
1·20	7 00 9·45 12·30 15·05 18 00	Swoszowice	9·15 11·00 13·45 16·30 19·15	1·20

Linja Kraków—Szczawnica

Cena	CZAS ODJAZDU	Stacje	CZAS ODJAZDU	Cena
—	8 30 15·45	Kraków	19·20 12 30	18·—
9·—	10·30 17·45	Chabówka	17·30 10·30	9·—
12·—	11·00 18 15	Nowy Targ	17·00 10 00	6·—
15·—	11·45 19 00	Czorsztyn	16 15 9·15	3·—
17·—	12·15 19·30	Krościenko	15·45 8·45	1·—
18·—	12·30 19·45	Szczawnica	15·20 8·30	—

Linja Kraków—Wadowice

Cena	W piątki nie kursuje	Tylko w piątki	Stacje	CZAS ODJAZDU	Cena
—	18·00	15·00	Kraków	8·25	4·50
3·—	19·15	16·15	Kalwarja	7 10	1·50
4 50	19·40	16·40	Wadowice	6 54	—

Linja Kraków—Zakopane

Cena	CZAS ODJAZDU	Stacje	CZAS ODJAZDU	Cena
—	8 00 10 30 15 00 17·00 18·00	Kraków	9 30 10 30 11·45 19·50 22·00	16·—
4·—	8·45 11·15 15·45 17·45 18·45	Myślenice	8·45 9·45 11·00 18·45 21·15	12·50
10·—	9 45 12 15 16·45 18 45 19 45	Chabówka	7·45 8 45 10·00 17·45 20 15	10·—
12·—	10·10 12·40 17·10 19·10 20·10	Nowy Targ	7·30 8·30 9·35 17 20 19 50	4·—
16·—	11·00 13·30 18·00 20·00 21·00	Zakopane	6·30 7·30 8·45 16·30 18·00	—

Linja Kraków—Zawoja

Cena	CZAS ODJAZDU	Stacje	CZAS ODJAZDU	Cena
—	8 00 17·00 18·00	Kraków	10 00 10 20 20 00	11·—
4·—	9 00 18·00 19·00	Sułkowice	9·00 9 20 19 00	7·—
6·50	10·00 19·00 20·00	Sucha	8·00 8·20 18·00	4·—
7·—	10·20 19·20 20·20	Maków	7·40 8·00 17·45	4·—
11·—	11 00 20·10 21·15	Zawoja	6·00 7 00 17·00	—

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana